

Posiedzenie
Rady
Najwyższej
ZSRR

Głos
WIELKOPOLSKI

CZY
TEL
NR

Poznań
piątek
15 stycznia
1960

Rok XVI Wydanie A

Cena 50 gr

Nr 12 (4960)

Związek Radziecki redukuje jednostronnie swe siły zbrojne o 1.200.000 żołnierzy

Wczoraj na Kremlu rozpoczęły się obrady kolejnej sesji Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. Na wstępie obrad zabrał głos premier N. S. Chruszczow, który w imieniu rządu i Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego zgłosił propozycję jednostronnej redukcji radzieckich sił zbrojnych o 1.200.000 osób.

Jeśli propozycja ta zostanie uchwalona przez Radę Najwyższą — armia i flota Związku Radzieckiego będzie liczyć 2.423 tys. ludzi.

W ten sposób — powiedział przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — liczebność radzieckich sił zbrojnych będzie mniejsza od poziomu, który zaproponowały Stany Zjednoczone, Anglia i Francja podczas omawiania problemu rozbrojenia w 1956 r. W propozycjach tych państw w sprawie redukcji sił zbrojnych na świecie dla Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego przewidywano siły zbrojne w ilości 2.500.000 ludzi.

Przemówienie premiera Chruszczowa, które trwało 3 godziny — deputowani przyjęli długo niemilknącymi oklaskami.

Oświadczenie Departamentu Stanu

Według doniesień Agencji Reutera, Departament Stanu oświadczył w czwartek wieczór, że zapowiedź redukcji radzieckich sił zbrojnych „może złagodzić jedną z przyczyn napięcia na świecie”. (PAP)

Rekordowe mrozy w Europie Śnieg sięga skraju Sahary

Głuba warstwa śniegu pokryła Anglię. Zasypane śnieżną panaraliżują komunikację. W Londynie termometry wskazywały w czwartek rekordowo niską temperaturę nie notowaną od 1956 roku — minus 4 stopnie C. W innych miastach mroz dochodzi do 10 stopni.

14 stycznia br. był najzimniejszym dniem w stolicy Francji od roku 1918. Zarejestrowano od minus 13 do 15 stopni.

Fala mrozów opanowała Półwysep Apeniński. W prowincjach Lombardia i Emilia temperatura spadła w czwartek do minus 15 stopni. Po raz pierwszy od kilku lat mieszkańcy Sycylii pld. mieli możliwość oglądać śnieg.

Przenikliwe zimno dotarło do Afryki Północnej. Sensację wzbudził śnieg w Algierii. Padł on na olbrzymim obszarze, aż po miasto Tiaret, leżące już na skraju Sahary.

O wielkich opadach śnieżnych donoszą z Czechosłowacji. (PAP)

Przewodniczący rad narodowych omawiają zadania terenowych organów władzy

14 bm. o godz. 10 rano prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz otworzył dwudniową naradę przewodniczących prezydiów rad narodowych z całego kraju. W naradzie, która odbywa się w sali Urzędu Rady Ministrów w Warszawie, uczestniczą przewodniczący rad: wojewódzkich i miast wydzielonych z województw oraz powiatowych i miast wydzielonych z powiatów.

Zagajając obrady Premier wyraził pogląd, że narada powinna wpłynąć na zacieśnienie współpracy terenowych organów władzy z poszczególnymi resortami. Celem obrad jest zapoznanie przedstawicieli terenu z punktem widzenia rządu na tegoroczne zadania rad narodowych w zakresie realizacji planu i budżetu

terenowego, rozwoju rolnictwa, zapewnienia wykonania obowiązkowych dostaw, współpracy z przemysłem oraz rozwoju drobnej wytwórczości.

Z kolei wygłosili referaty kierownicy 5 resortów, których działalność opiera się szczególnie mocno na współpracy z terenowymi organami władzy państwowej.

Zadania prezydiów rad narodowych w zakresie realizacji planu terenowego przedstawił przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów — Stefan Jędrzychowski. (PAP)

Po przerwie o godz. 16 rozpoczęła się dyskusja. Obrady trwają.

Film o wydarzeniu nr 1



Duże zainteresowanie wzbudziła wczorajsza premiera filmowa w kinie „Muza”. Publiczność, która po brzezi wypełniła widownię, oglądała na ekranie barwną, opatrzoną rzeczowym i dowcipnym komentarzem relację z pobytu premiera N. S. Chruszczowa w Stanach Zjednoczonych. Ten dokumentalny film pełnomocznym realizowali towarzyszący premierowi radzieckiemu filmowcy. Film, wyświetlany od wczoraj w „Muzie” zbliża nam wszystkie te niezwykle ważne wydarzenia i utrwała w pamięci. (ch)

Trzęsienie ziemi w Peru...

Jak donoszą z Peru, około 60 proc. domów 200-tys. miasta Arequipa zostało uszkodzonych lub zniszczonych w czasie trzęsienia ziemi. W nocy ze środy na czwartek wielu ludzi spało na ulicach, obawiając się nowych wstrząsów podziemnych.

Liczba zabitych według ostatnich danych wynosi 56 osób.

...i w Japonii

Japonię nawiedziło w czwartek silne trzęsienie ziemi. Brak dotychczas danych o ilości ofiar. (PAP)

150 x „Kaktus”

Jedyny w Poznaniu i jeden z nielicznych w Polsce tygodnik satyryczny „KAKTUS” wydał bez huku i jubileuszowej pompy 150 (słownie: sto pięćdziesiąty) numer.

Z tej okazji redakcji coraz lepszemu i coraz popularniejszemu „Kaktusowi” i wszystkim jego współpracownikom przekazujemy gratulacje oraz serdeczne życzenia pomyślności na niwie satyry i humoru.

Redakcja „Głosu Wielkopolskiego”

Krótko

Nagroda za kryminal

Nagrodę za najlepszą powieść szpiegowską 1959 roku we Francji otrzymał Alain Fajol za utwór pt. „Operation Totem”.

Zemsta po 12 latach

W Bejrucie młody policjant zastrzelił mordercę swego brata, rewanżując się w ten sposób za zbrodnie dokonane przed dwunastu laty.

SPRAWY O KTÓRYCH MOWI ŚWIAT

Słowa Chruszczowa

Związek Radziecki zmniejsza swoje siły zbrojne o 1.200.000 osób! Rozgłoszenie całego świata przerywają audycje, korespondenci gazet biegają do telefonów. Lotem błyskawicy świat obiega wieść, iż premier Chruszczow, który przemawia w parlamencie radzieckim, zgłosił projekt redukcji Armii Radzieckiej. Deputowani do Rady Najwyższej i Rady Narodowości ZSRR przyjmują propozycję burzliwymi oklaskami, cały świat komentuje ją jako doniosły krok na drodze do odprężenia międzynarodowego. Spośród 3.623.000 żołnierzy radzieckich, 1.200.000 powróci do domów, podejmując produktywną pracę dla społecznego dobra.

W lutym prezydent Włoch — Gronchi przybywa z oficjalną wizytą do Moskwy, premier Chruszczow odwiedzi w najbliższym czasie kilka państw azjatyckich, a w marcu złoży wizytę polityczną w Paryżu. Po kilkuletniej przerwie w maju spotkają się przy wspólnym stole obrad przywódcy państwów czterech mocarstw. Prezydent Eisenhower przybędzie z wizytą do Związku Radzieckiego, premier Macmillan pragnie zaprosić do Londynu premiera Chruszczowa. Nienotowany to bodaj w historii i niezwykle bogaty kalendarz osobistych kontaktów przywódców mocarstw światowych.

Radziecki plan zmniejszenia armii o trzecią część obecnego stanu żołnierzy jest dobrą zapowiedzią powodzenia zbliżających się konferencji.

Od kilku lat rząd Związku Radzieckiego proponował mocarstwom zachodnim, niestety bezskutecznie, jednoczesną i wzajemną redukcję sił zbrojnych. Począwszy od 1955 roku Związek Radziecki kilka już razy jednostronnie zmniejszał swoją armię. Wczoraj najbardziej obecnie popularny polityk — premier Chruszczow oświadczył światu: Siły pokoju biorą górę nad siłami wojny. Nie musimy utrzymywać wielkiej liczebnie i kosztownej armii. W najbliższych dwóch latach 1.200.000 obywateli radzieckich pożegna się z bronią. Miliony rubli można przeznaczyć na cele godniejsze ludzi XX wieku.

To jest odpowiedź dla tych, którzy twierdzą, jakoby Związek Radziecki chciał konferować z Zachodem z pozycji siły.

T. K.

Zerwanie tamy koło Zaandam przyczyną wielkiej powodzi

Woda na przedmieściach Amsterdamu

Jak donoszą z Amsterdamu, zerwanie tamy koło Zaandam w czwartek rano spowodowało wielką powódź, w północnej części kraju. Dotknęła ona według dotychczasowych danych około 15 tysięcy ludzi. Wyrwa w tamie ma blisko 30 metrów długości i nadal się powiększa. Nie ustalono jak dotąd powodu pęknięcia tamy.

Laureaci nagród Warszawy za 1959r.

Po raz dziesiąty już Prezydium St. RN przyznało doroczne nagrody m. st. Warszawy za poważne, mające duże znaczenie dla stolicy osiągnięcia w różnych dziedzinach życia. A oto laureaci nagród m. st. Warszawy za 1959 rok:

- W dziedzinie dziennikarstwa — Henryk Korotyński — nac. redaktor „Życia Warszawy”;
- w dziedzinie działalności społecznej — prof. dr med. Władysław Szenajch;
- w dziedzinie budowy Warszawy — inż. Józef Sigalin;
- w dziedzinie naukowej — prof. dr. Wojciech Świętosławski;
- w dziedzinie teatralnej — Mieczysława Cwiklińska;
- w dziedzinie twórczości dla dzieci i młodzieży — dr Irena Jurgielewiczowa;
- w dziedzinie plastyki — prof. Franciszek Strynkiewicz;
- w dziedzinie muzyki — prof. Kazimierz Sikorski.

Okolice Tuindrop-Oostzaan zalane zostały przez wodę do wysokości przeszło metra. W obrębie obszaru powodzi znalazło się 2.700 domów. Około 10 tysięcy osób musiano ewakuować. W akcji ratunkowej — która odbywała się przy lodowatym zimnie, brało udział ponad 2 tys. marynarzy, specjalnie tam skierowanych.

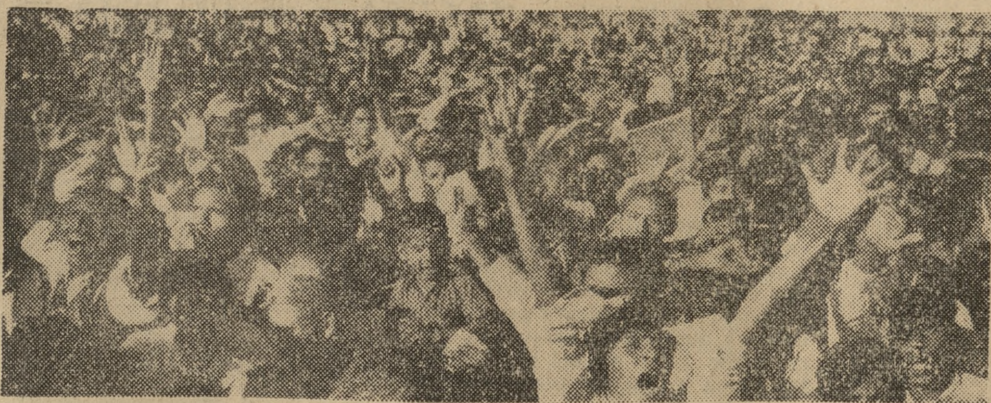
Tysiące mieszkańców zotopionych wsi odciętych jest na dachach domów przez wodę. Policja posługuje się łodziami, tratwami i szalupami, zebranych częściowo na miejscu. Woda podnosi się średnio o 40 cm na godzinę. Policja zwróciła się o pomoc do wojska i marynarki.

W Amsterdamie woda zalała północne przedmieście. W wielu mieszkaniach jest metr wody. Istnieje obawa, że trzeba będzie ewakuować całą dzielnicę.

Jak do tej pory, nie zanotowano ofiar w ludziach.

PAP

Tłumy na Fredry



Nasze zdjęcie przedstawia potężny tłum, który będzie jutro oblegał kawiarnię W-Z i naszą redakcję. Tysiące przystąpią do szturmowania zabarykadowanych drzwi po to, by zdobyć zaproszenie na

Pierwszy Wielki Bal

jaki odbędzie się w najbliższą sobotę w kawiarni W-Z. Niestety, na próżno. Ilość rezerwowanych miejsc jest bowiem ograniczona. Kto więc pragnie spędzić niepowtarzalną i uroczą noc na

Wielkim Balu

z okazji zbliżającego się XV-lecia „Głosu Wielkopolskiego”, niech natychmiast zabezpieczy się w zaproszenia. Nabywać je można w Kawiarni W-Z w godz. od 8—22 i w redakcji „Głosu” — pokój 58 w godzinach od 8—15

Przewidujemy liczne niespodzianki z nagrodami oraz artystyczne atrakcje!

przewod

Zachmurzenie duże z przejściowymi większymi przejaśnieniami i lokalnymi rozporożnieniami. Miejscami, głównie w dzielnicach południowych i północnych, opady śniegu. W nocy i rano zamglenia i lokalne mgły. Temperatura minimalna od minus 20 st. na wschodzie do minus 15 st. na zachodzie. Maksymalna odpowiednio od minus 12 do 6 st. minus. Wiatry słabe, zmienne, tylko na północy umiarkowane

Cyfos
WIELKOPOLSKI

Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Fielesiewicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: kultury — Janusz Bielik, miejskiego — Eugeniusz Cofka, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dziś jest serwis informacyjno-polityczny do druku przygotował Mieczysław Halicki.

GŁOS OBSERWATORA

Ślepa Temida w NRF

Przed sądem w Białymostku (NRF) stanął w końcu ubiegłego roku 52-letni dr praw **Herbert Zimmermann**, który w okresie hitlerowskiej okupacji był szefem Gestapo na okęg białostocki. Został on rozpoznany i aresztowany w kwietniu 1959 r. w trakcie wykonywania praktyki adwokackiej w Białymostku. Akt oskarżenia zarzucał Zimmermannowi wydanie w 1944 r. rozkazu za mordowania 100 więźniów z białostockiego więzienia. Zostali oni rozstrzelani tuż przed wkroczeniem Armii Radzieckiej, w momencie gdy białostockie gestapo z Zimmermannem na czele szykowało się do ucieczki.

Ostatnio prasa podała, że Zimmermann został przez sąd NRF... uniewinniony.

DOKUMENTY MÓWIA

Czy Zimmermann rzeczywiście był niewinny? Czy nie ma na sumieniu śmierci tych 100 niewinnych osób? Czy wreszcie tylko 100 osób zostało zamęczonych z jego rozkazu?

Lista zbrodni popełnionych przez Zimmermanna i podległych mu hitlerowców jest znacznie obszerniejsza. Świadczy o tym liczne, znane dowody, choć by obszerna kolekcja białostockich plakatów hitlerowskich z nazwiskami tysecy niewinnie pomordowanych ludzi z rozkazu Zimmermanna. Podpisywał on je jako „kommandeur policji i służby bezpieczeństwa na okęg białostocki“.

Herbert Zimmermann, urodzony 22 sierpnia 1907 r. w Eisleben w b. Prusach Wschodnich, był członkiem SS od marca 1933 r., a członkiem NSDAP od 1 maja 1933 r. W 1932 r. ukończył uniwersytet w Halle, a w rok później uzyskał tytuł doktora praw. W 1937 r. przechodzi na służbę do gestapo. Od lata 1943 r. SS Obersturmbannführer (podpułkownik) Zimmermann „zostaje szefem policji i bezpieczeństwa oraz służby bezpieczeństwa w Białymostku. Na stanowisku tym pozostaje do października 1944 r.“

Zimmermann kierował na podległym mu terenie całością akcji eksterminacyjnych.

DRAKONSKIE REPRESJE

Wszelkie represje i masowe egzekucje w okregu białostockim w okresie od lata 1943 r. mogły być tylko i były wykonane na bezpośredni rozkaz Zimmermanna. Główna Komisja posiada szereg obwieszczeń z czasów Zimmermanna, z których wynika, że m. in. w lipcu 1943 r. i w styczniu 1944 r. na jego rozkaz zostały spalone dwie wiosie Bajki i Zimianki, a mieszkający w nich rozstrzelani. Inne plakaty dowodzą np. że 8 grudnia 1943 r. w odwet za zabicie jednego hitlerowca przez nieznanego sprawcę, zostało rozstrzelanych 250 osób z Białegoostku, przypadkowo ujętych, a określonych przez

Skrót przemówienia premiera N. S. Chruszczowa

MOSKWA (PAP)

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR — Nikita Chruszczow, przedstawił na sesji Rady Najwyższej ZSRR w dniu 14 bm. nowe propozycje rządu w sprawie redukcji sił zbrojnych Związku Radzieckiego.

W referacie swym, Chruszczow podkreślił, iż rząd ZSRR, kierując się leninowskimi zasadami pokojowego współistnienia państw o różnych ustrojach, społecznych realizuje krok za krokiem konkretne posunięcia, wytyczone w propozycjach radzieckich w sprawie powszechnego, całkowitego rozbrojenia.

Chruszczow oświadczył, iż rok 1959 przejdzie do historii jako pierwszy rok, prowadzo-

Dobry początek to połowa dzieła

Dobrze rozpoczęliśmy naszą 7-latkę — powiedział Chruszczow. Dobry początek, to połowa dzieła — głosi mądre przysłowie ludowe. Wyniki pracy całego narodu są wspaniałe. Produkcja przemysłowa zwiększyła się w ciągu roku o przeszło 11 proc., zamiast przewidzianych w planie 7,7 proc. Produkcja ponadplanowa stanowi wartość blisko 50 miliardów rubli (cała produkcja przemysłowa Rosji przedrewolucyjnej wynosiła w dzisiejszych cenach mniej niż ta suma).

Chruszczow zaznaczył, że w rozwoju gospodarki radzieckiej realizowana była konsekwentnie tak, jak i przedtem, leninowska linia stawiania na pierwszym miejscu rozwoju przemysłu ciężkiego, produkcja środków produkcji zwiększyła się w ciągu roku o 12 proc., wobec przewidzianych w planie 8,1 proc.

Szef rządu ZSRR przytoczył następnie liczby, świadczące o znacznym wzroście produkcji w przemyśle ciężkim i stwierdził, że przemysł lekki i spożywczy rozwijają się również pomyślnie. Produkcja przemysłowa artykułów powszechnego użytku wzrosła o 10,3 proc. — zamiast przewidzianych w planie 6,6 proc.

Życie potwierdza — podkreślił Chruszczow — że plan 7-letni wykonany zostanie przed terminowo, a jego wskaźniki będą znacznie przekroczone. Przechodząc do sytuacji w rolnictwie, Chruszczow oświadczył, iż sukcesy w tej dziedzinie gospodarki są powodem do radości i usprawiedliwienie dumy. Mimo suszy w szeregu okregów kraju państwo zakupiło 2.846 milionów pudów zboża, co zaspokaja potrzeby ludności i inne potrzeby państwa. Szczególnie ważną rolę odegrało w bilansie zbożowym kraju zagospodarowanie ugorów i ziem leżących odłogiem, gdzie zakupiono 1.693 miliony pudów zboża.

Mówiąc o realizacji planu 7-letniego w dziedzinie budownictwa kapitalnego, Chruszczow przypomniał, że w ub. roku oddano do użytku przeszło 1.000 wielkich zakładów przemysłowych. Globalna suma inwestycji organizacji

państwowych i spółdzielczych — nie licząc inwestycji kolchozów — wyniosła 275 miliardów rubli, to jest o 30 miliardów więcej niż w roku 1958.

Wzrost dochodu narodowego

Wzrost wydajności pracy przekroczył wytyczone w planie liczby i wyniósł w przemyśle 7,4 proc., w budownictwie — 9 proc.

Ponadplanowe obniżenie kosztów własnych produkcji pozwoliło na zaoszczędzenie przeszło 10 miliardów rubli. — Dochód narodowy, którego wzrost jest w kraju socjalistycznym głównym warunkiem dobrobytu materialnego ludności, zwiększył się w porównaniu z rokiem poprzednim o 8 proc., tj. mniej więcej o 100 miliardów rubli.

Partia Komunistyczna i rząd radziecki zrealizowały w 1959 r. szereg poważnych posunięć zmierzających do podniesienia materialnego dobrobytu narodu i do polepszenia jego warunków bytu. Pod koniec roku przeszło 13 milionów robotników i urzędników skorzystało z 7- lub 6-godzinnego dnia roboczego, a pod koniec bieżącego roku, skrócony dzień pracy wprowadzony będzie dla wszystkich robotników i urzędników w całym kraju.

W przeciwieństwie do krajów kapitalistycznych, skrócony dzień pracy nie pociągnął za sobą nie tylko zmniejszenia płac, lecz w szeregu gałęzi przemysłu, płace te znacznie wzrosły, zwłaszcza jeśli chodzi o nisko uposażone kategorie robotników i urzędników.

Nieprzerwany wzrost dobrobytu materialnego — oświadczył dalej Chruszczow — usprawnienie ochrony zdrowia i opieki lekarskiej odbyły się pomyślnie na przyroście ludności. Stan liczebny ludności ZSRR wzrósł w ciągu ubiegłego roku o 3.660 tys. i wyniósł z początkiem 1960 r. ponad 212 milionów.

Nowa era w nauce i technice

Przewodniczący Rady Ministrów podkreślił następnie wielkie sukcesy osiągnięte w dziedzinie oświaty, rozwoju nauki i kultury, co przynajmniej dzisiaj cały świat. Zgodnie z wynikami spisu ludności 13,4 miliona obywateli ZSRR posiada wyższe, nieukończone wyższe lub specjalistyczne średnie wykształcenie. Jeśli chodzi o kadry inżynierskie Związek Radziecki dawno przekroczył Stany Zjednoczone. W 1958 roku ukończyły studia w

Związku Radzieckim 94 tysiące inżynierów, zaś w Stanach Zjednoczonych tylko 35 tysięcy. Liczba pracowników naukowych wynosi ponad 300 tys., tj. 30 razy więcej niż w Rosji przedrewolucyjnej.

Socjalizm otwiera masom ludowym drogę do oświaty i kultury i na tym właśnie polega m. in. jeden z czynników jego wielkiej przewagi nad kapitalizmem — podkreślił Chruszczow.

Nawiązując do wybitnych osiągnięć narodu radzieckiego w badaniu przestrzeni kosmicznej Chruszczow stwierdził, że osiągnięcia te otwierają nową erę w światowej nauce i technice.

Pomyślna rywalizacja z USA

Związek Radziecki — stwierdził Chruszczow — pierwszy rozpoczął i prowadzi pomyślnie budowę elektrowni atomowych dla celów pokojowych. Wyprowadził o kilka lat inne kraje w dziedzinie konstrukcji i masowej produkcji międzykontynentalnych pocisków balistycznych różnych typów. Wskaźniki rozwoju radzieckiego przemysłu i rolnictwa w ostatnich latach są dowodem, iż wysunięte przez partię komunistyczną zadanie — doświadczenia i wyprzedzenia Stanów Zjednoczonych w produkcji na głowę ludności — realizowane jest pomyślnie.

Zwycięstwo należy do socjalizmu

Chruszczow podkreślił konsekwentny rozwój demokracji socjalistycznej w Związku Radzieckim, przyciągnięcie najszerzych mas ludności do rządzenia państwem, budownictwem gospodarczym i kulturalnym.

Funkcje państwowe w coraz większym stopniu zaczynają spełniać organizacje społeczne. Świadczy o tym zwłaszcza fakt zniszczenia ministerstwa spraw wewnętrznych ZSRR i przekazania wszystkich spraw, jakimi się ono zajmowało, republikom, terenowym organom władzy.

Mówca oświadczył, że wysokie tempo rozwoju gospodarczego ZSRR nie wzbudza już u nikogo za granicą wątpliwości. Toczą się jedynie spory wokół tego, ile razy szybciej od Stanów Zjednoczonych posuwa się Związek Radziecki i w jakim terminie doświadczenia Stany Zjednoczone.

Jesteśmy niezłomnie przekonani — powiedział Chruszczow — że w pokojowym

współzawodnictwie gospodarczym osiągnie zwycięstwo bardziej postępowy i żywotniejszy ustrój socjalistyczny.

Poprawa sytuacji międzynarodowej

Przechodząc do spraw obecnej sytuacji międzynarodowej Chruszczow oświadczył deputowanym do Rady Najwyższej ZSRR, że w ostatnim czasie sytuacja międzynarodowa ulega wyraźnej poprawie. Chmury groźby wojennej zaczęły się rozrzedzać, mimo że nie tak szybko jak by się chciało. Napiecie w stosunkach międzynarodowych zaczyna słabnąć, zwolennicy „zimnej wojny“ doznają fiaska, — oto ogólna tendencja — powiedział Chruszczow.

Mówca z zadowoleniem wskazał, że wysiłki Związku Radzieckiego, zmierzające do zwołania konferencji przywódców Wschodu i Zachodu w celu rozkładowania napięcia międzynarodowego, przyniosły pozytywne rezultaty.

Oświadczył on, że Związek Radziecki pragnie aby zbliżająca się konferencja na szczycie była użyteczna i owocna. Jesteśmy głęboko przekonani — powiedział Chruszczow — że przy rozsądnym uwzględnieniu interesów stron przy ogólnej gotowości do wzajemnego uwzględniania stanowisk wszelki problem sporny, bez względu na jego ostrość i złożoność, może być uregulowany w sposób korzystny dla wszystkich i dla sprawy umocnienia pokoju.

Pilne sprawy do załatwienia

Do spraw najpilniejszych — oświadczył Chruszczow — należa: sprawa całkowitego i powszechnego rozbrojenia, zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami ze sprawa utworzenia wolnego miasta Berlin zachodniego, włącznie, sprawa zakazu doświadczeń z bronią atomową i wodorową i stosunki między Wschodem a Zachodem. Zaaproponowaliśmy, aby przede wszystkim te właśnie problemy — oświadczył mówca — postawić na porządku dziennym konferencji na szczycie.

Chruszczow podkreślił, że obawy, aby wielkie mocarstwa osiągnęły porozumienie nie pozostawiły za burzą interesów małych krajów, pozabawione są wszelkich podstaw. Jeśli chodzi o rząd radziecki — stwierdził mówca — to nigdy nie miał on zamiaru i nie zamierza porozumiewać się z plecami innych państw w kwestiach bezpośrednio dotyczących ich interesów.

Chruszczow stwierdził, że wszelkie próby uzyskania jakichkolwiek jednostronnych korzyści kosztem innych

ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY • ONI PISZĄ — MY CZYTAMY

Kardynał i pokój

„Życie Warszawy“ drukuje szereg uwag, w związku z niedawnym wystąpieniem kardynała Ottaviano:

„Gdy prezydent Włoch — Gronchi miał udać się w od dawna zapowiedzianą podróż do Moskwy (w czym przeszkodziła mu ciężka grypa), sekretarz kongregacji Świętego Oficjum, kardynał Ottaviano wygłosił w bazylice Santa Maria Maggiore w Rzymie przemówienie, równające się w gruncie rzeczy wypowiedzeniu wojny zasadzie pokojowego współistnienia.“

Nie zabrakło w nim ataków na „Kaina znęcającego się nad Ablem“, na „antychrysta prześladowającego wiernych“, na „zbrodniarzy“, którzy przy pomocy socjalnych zdobywczy „chcą zdusić w obliczu pewnej śmierci chrześcijańską nadzieję na wieczne życie“. Kardynał Ottaviano w sposób niedwuznaczny zaatakował wszystkich zachodnich mężów stanu, zamierzających dyskutować

z przywódcami świata socjalistycznego, a na końcu — samego prezydenta Gronchiego, którego chrześcijańskich uczuć nikt, jak dotąd, nie podawał przecięż w wątpliwość.“

Rzecz jasna, takie awanturnicze wystąpienie wywołać musiało nie małą konsternację na Zachodzie. W szczególności, włoska chrześcijańska demokracja znalazła się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Doszło nawet do tego, że:

„Zakłopotany półoficjalny „Il Messaggero“ pośpieszył przypomnieć, że „państwo i kościół są każde w swym zakresie niezależne i suwerenne“, a „kardynał Ottaviano i organ prasowy Watykanu „Osservatore Romano“ wyrazili punkt widzenia, który nie koniecznie i nie zawsze jest punktem widzenia państwa włoskiego.“

Do czego w istocie rzeczy zmierza kardynał Ottaviano?

„Jeżeli obnażyć jego słowa z całej ich, dość zresztą przezjrystej, aluzyjności, jeżeli rozszyfrować me-

tafory, to okazuje się, że watykański kardynał nie chce po prostu dopuścić myśli o rokowaniach między Wschodem a Zachodem. A więc co? A więc, albo wojna atomowa, otwierająca być może, jak tego chce monsignore Ottaviano, „chrześcijańską nadzieję na wieczne życie“ (pozagrobowe), ale budząca przerażenie każdego normalnego człowieka, który kocha życie na tej ziemi. Bądź też zimna wojna, ów taniec na krawędzi przepaści, z wszystkimi zgubnymi materialnymi i moralnymi skutkami dla chrześcijan i dla niewierzących, a także mahometan, wyznawców Konfucjusza, Żydów i w ogóle wszystkich ludzi.“

Istnieje duża rozbieżność między pobożnymi życzeniami kardynała Ottaviano i innych dostojników watykańskich a głęboką nadzieją milionów ludzi, którzy z wiarą w dobrodziejstwa trwałego pokoju układają swe osobiste życie.

„Mgr Gomara, biskup Kartaginy, złożył w czasie wojny domowej w Hiszpanii takie oto, pełne apostołskiej dobroci oświadczenie: „Niech będą błogostawione armaty, jeżeli w

lejach, które ich pociski ryją, kwitnie Ewangelia“. Mgr Ottaviano rad byłby może błogostawić i dziś takie armaty, ale zapomniawszy, że czasy się nieco zmieniły. Ludzie chcą dziś po prostu żyć w pokoju i nawet jeżeli wierzą w żywot wiekisty, nie zapominają o wartościach życia doczesnego.“

Wojaze marszałka

Angielski marszałek Montgomery pragnie odwiedzić stolicę Chin Ludowych — Pekin. Informację na ten temat drukujemy za „Głosem Koszalińskim“:

„Wrząz z osłabieniem napięcia w stosunkach między blokami mocarstw nadchodzi epoka pokoju — oświadczył angielski marszałek Montgomery, który przebywał ostatnio w Indiach.“

Jak podaje radio Delhi, Montgomery oświadczył, że przeprowadzi rozmowy z premierem Nehru na temat wielu problemów międzynarodowych. Dodał on także, że bardzo pragnie odwiedzić Pekin.“

na posiedzeniu sesji Rady Najwyższej Związku Radzieckiego

państw w ogóle nie odpowiadałyby celom zwolnianej konferencji, której rezultaty powinny być korzystne dla sprawy pokoju światowego, a więc dla wszystkich państw dużych i małych.

Wielkie szanse ducha realizmu

Mówca oświadczył następnie, że spotkania, szczerze i niezmiernie pożyteczne rozmowy między nim a prezydentem Eisenhowerem w Camp David, jak również z premierem Macmillanem dają podstawę do nadziei, że także w zaplanowanych rozmowach na najwyższym szczeblu weźmie górę duch realizmu, szczerości i współpracy.

Nawiązując do swojej zbliżającej się wizyty we Francji Chruszczow wyraził nadzieję, iż ta wizyta oraz rozmowy z prezydentem de Gaulle'em doprowadzą do pozytywnych wyników zarówno w dziedzinie poprawy stosunków radziecko-francuskich, jak i w dziedzinie uzgodnienia ogólnej sytuacji międzynarodowej.

Wiele można oczekiwać od zaplanowanego spotkania z prezydentem Eisenhowerem, który w czerwcu br. przybywa z rewizytą do naszego kraju — powiedział Chruszczow. Rząd radziecki ma nadzieję, że szlachetna sprawa stworzenia klimatu zaufania w stosunkach między Związkiem Radzieckim a Stanami Zjednoczonymi, której poświęciliśmy nasze wysiłki w Camp David, będzie pomyślnie kontynuowana w Moskwie.

Doniosłe znaczenie osobistych kontaktów

Chruszczow wskazał na doniosłe znaczenie osobistych kontaktów między mężami stanu i przypomniał o zbliżającej się wizycie K. Woroszyłowa i innych polityków ZSRR w Indiach i Nepalu, o swojej wizycie w Indonezji, o odwiedzeniu po drodze Indii, Afganistanu i Burmy na zaproszenie rządów tych krajów, o wyznaczonym na luty przejazd do Związku Radzieckim prezydenta Włoch, Gronchiego. Mówca wyraził nadzieję, że wizyty te służą będą zacieśnieniu stosunków między Związkiem Radzieckim a tymi krajami oraz umocnieniu pokoju na całym świecie.

Mówca wskazał, że w polityce krajów kapitalistycznych istnieje szereg sprzecznych zjawisk, że na powierzchni ukazuje się bądź tendencja do współpracy międzynarodowej, bądź też do zaostrenia stosunków między państwami. Jako jeden z przykładów tych sprzecznych tendencji Chruszczow przytoczył stanowisko zajęte przez rząd USA w sprawie zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Chruszczow ponownie podkreślił, że rząd radziecki pragnie zapewnić najbardziej sprzyjające warunki dla opracowania w najbliższym czasie układu w sprawie zaprzestania doświadczeń będzie nadal przestrzegał swego zobowiązania do niewznowienia w Związku Radzieckim doświadczalnych wybuchów jądrowych, jeżeli mocarstwa zachodnie nie zainicjują prób z bronią atomową i wodorową.

Co do Związku Radzieckiego — mówił dalej Chruszczow — to będzie on w dalszym ciągu szukał takich dróg, aby można było pokonać przeszkody, jakie wynikły w toku rokowań na konferencji genewskiej, będzie dokładał wszelkich starań, aby już w najbliższym czasie doprowadzić do jak najrychlejszego podpisania układu o zaprzestaniu na zawsze wszelkich doświadczalnych wybuchów jądrowych. Uważamy, że istnieją już obecnie takie możliwości, jeżeli wszyscy uczestnicy dążyć będą do porozumienia.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR podkreślił, że Związek Radziecki jest stanowczo za tym, aby zaprzestać wszelkich rodzajów prób z bro-

nią jądrową w powietrzu, na ziemi, pod ziemią i pod wodą.

Nowy układ sił międzynarodowych

Ostatnie lata — kontynuował mówca — obfitują w wydarzenia międzynarodowe, których bieg prowadził do umocnienia pozycji międzynarodowej Związku Radzieckiego i wszystkich krajów socjalistycznych. Mamy wszelkie podstawy do stwierdzenia, że nigdy jeszcze w całej okrytej chwałą historii państwa radzieckiego obrona naszego kraju nie była tak niezawodnie jak w obecnej chwili zabezpieczona przed wszelkimi przypadkami i zamachami z zewnątrz. Nigdy jeszcze Związek Radziecki nie miał tak wielkiego jak dziś wpływu na sprawy międzynarodowe, tak wielkiego autorytetu jako bastion pokoju.

Chruszczow oświadczył, że układ sił na arenie międzynarodowej zapewnił przewagę państwom miłującym pokój. W swartym szeregu państw broniących sprawy pokoju kroczą Związek Radziecki, Chińska Republika Ludowa i wszystkie kraje socjalistyczne. Liczne państwa Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej występują coraz aktywniej na rzecz umocnienia pokoju.

Główny cel — całkowite rozbrownienie

Szef rządu radzieckiego stwierdził, że powszechne i całkowite rozbrownienie — to jasna droga wiodąca do wyeliminowania ludzkości od niebezpieczeństwa wojny.

Związek Radziecki wypowiada się za takim porozumieniem o powszechnym i całkowitym rozbrownieniu, które dawałoby niezłomną pewność, że żadna strona nie naruszy zobowiązań w sprawie przeprowadzenia rozbrownienia.

Nasze propozycje — przypomniał Chruszczow — przewidują ustanowienie skutecznej kontroli międzynarodowej nad rozbrownieniem, która powinna odpowiadać konkretnym etapom rozbrownienia.

Rozbrownienie — mówił dalej Chruszczow — jest nie tylko korzystne dla każdego państwa, albo jednej grupy państw, lecz toruje drogę do trwałego pokoju i rozwoju gospodarki dla wszystkich krajów, wszystkich narodów.

Przestawienie mocy wytwórczych na produkcję pokojową umożliwiłoby radykalne zmniejszenie podatków ściąganych z ludności, zwiększenie chłonności rynku wewnętrznego i przeznaczenie większych środków na oświatę, ochronę zdrowia i świadczenia socjalne.

Przeszły i obecny stan sił zbrojnych

W ostatnich czterech latach — przypomniał mówca — liczebność sił zbrojnych Związku Radzieckiego została zredukowana w jednostronnym trybie łącznie o 2.140 tys. ludzi. Wojska radzieckie zostały ewakuowane z Rumuńskiej Republiki Ludowej, znacznie zredukowano ich liczebność w Niemieckiej Republice Demokratycznej, w Polsce i na Węgrzech, gdzie przebywają one zgodnie z układami.

Chruszczow przytoczył fakty ilustrujące zmiany liczebności radzieckich sił zbrojnych w ciągu ostatnich przeszło 30 lat. Po zakończeniu wojny domowej — powiedział on — rząd radziecki zdemobilizował podstawowy skład osobowy armii i dokonał jej reorganizacji, wskutek czego w roku 1927 w szeregach Armii Czerwonej i naszej marynarki wojennej znajdowało się 588 tys. ludzi. Wynikało to w pewnej mierze również z warunków ówczesnej sytuacji międzynarodowej.

Agresja imperializmu japońskiego na Dalekim Wschodzie i objęcie władzy przez faszystów w Niemczech były przyczyną zwiększenia liczebności radzie-

kich sił zbrojnych, która w roku 1937 została doprowadzona do 1.433 tys. ludzi. W roku 1941 siły zbrojne ZSRR osiągnęły liczebność 4.207 tys. ludzi. Zdradziecka napaść Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki i 4-letnia wojna zmusiły ZSRR do zwiększenia sił zbrojnych według stanu z maja 1945 do 11.365 tys. ludzi.

W wyniku demobilizacji przeprowadzonej natychmiast po zakończeniu wojny liczebność sił zbrojnych ZSRR w 1948 r. została zredukowana do 2.874 tys. ludzi. Związek Radziecki — powiedział Chruszczow — zdecydował się na znaczną redukcję swoich sił zbrojnych, mając nadzieję, że również mocarstwa zachodnie będą kierować się ideami utrzymania pokoju i przyjaźni, zacieśniać stosunki, jakie się ukształtowały między krajami koalicji antyhitlerowskiej. Nie ziszcili się jednak te nadzieje.

Chruszczow powiedział, że w wyniku powstania na zachodzie agresywnego bloku NATO, uprawiania szantażu za pomocą bomby atomowej, w czasach kiedy nie posiadał jej jeszcze ZSRR — Związek Radziecki był zmuszony, aby wzmocnić obronę na wypadek prowokacji, zwiększyć liczebność wojsk. W roku 1955 wynosiła ona 5.763 tys. ludzi.

Później jednak, jak stwierdził dalej Chruszczow, siły zbrojne ZSRR zostały zredukowane. Obecnie liczą one 3.623 tys. ludzi.

Uważamy za rzecz możliwą — oświadczył Chruszczow — dokonać nowej poważnej redukcji sił zbrojnych ZSRR podobnie jak poprzednio w jednostronnym trybie i niezależnie od toku dyskusji nad problemem rozbrownienia w Komitecie Dziesięciu lub w innych organach międzynarodowych.

Redukujemy więcej niż nam proponowano

Chruszczow przedstawił Radzie Najwyższej do rozpatrzenia i zatwierdzenia propozycje rządu radzieckiego oraz KC KPZR w sprawie zmniejszenia liczebności radzieckich sił zbrojnych o dalszych 1 200 000 ludzi.

Jeśli propozycja ta zostanie przyjęta — powiedział Chruszczow — to nasza armia i marynarka wojenna będą liczyć 2 423 000 ludzi.

W ten sposób — dodał premier ZSRR — liczebność radzieckich sił zbrojnych będzie mniejsza od poziomu zaprojektowanego w propozycjach wysuniętych przez USA, Anglię i Francję w roku 1956 przy omawianiu problemu rozbrownienia. Mocarstwa te zaproponowały wówczas, aby pułap sił zbrojnych dla Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych ustalono na wysokości 2 500 000 żołnierzy.

Nasze przekonanie o słuszności proponowanych posunięć — powiedział Chruszczow — wynika z faktu, iż państwo radzieckie przeżywa obecnie okres niesłychanie szybkiego rozwoju całej gospodarki narodowej. Podstawą tego przekonania jest także niezniszczalna wartość moralno-polityczna społeczeństwa radzieckiego. Dzięki naszym inżynierom i robotnikom mogliśmy wyposażyć naszą armię w broń, o której do niedawna ludzie nie mieli pojęcia — atomowa, wodorowa, rakietowa i inne nowoczesne rodzaje broni. Rozwój naszej gospodarki, osiągnięcia myśli naukowej i technicznej — kontynuował Chruszczow — oto co stworzyło warunki pozwalające nam proponować redukcję sił zbrojnych. Bierzymy ponadto pod uwagę umocnienie się i rozwój potężnego obozu socjalistycznego, będącego trwałym bastionem pokoju.

Chruszczow podkreślił, że zwycięstwo idei leninowskich, zbudowanie socjalizmu i pomysły dalszy rozwój budownictwa komunistycznego sprawiły, iż Związek Radziecki idzie obecnie naprzód we wszystkich kierunkach. W oparciu o te sukcesy — powiedział premier — nasi uczeni, inżynierowie i robotnicy pracujący w

przemysle obronnym stworzyli nowe rodzaje broni, broni najnowocześniejszej, będącej ostatnim słowem nauki i techniki. Ta obronność pozwala nam zredukować siły zbrojne bez uszczerbku dla państwa. Związek Radziecki — oświadczył Chruszczow — zgromadził potrzebną ilość broni atomowej i wodorowej. Do czasu osiągnięcia porozumienia o zakazie broni jądrowej — dodał premier — jesteśmy zmuszeni kontynuować jej produkcję. Oczywiście wydajemy na to niemało pieniędzy. Jednakże przerwać całkowicie produkcję broni jądrowej na razie nie możemy; decyzja taka powinna być wynikiem porozumienia państw dysponujących bronią jądrową.

Chruszczow oświadczył, że państwo radzieckie dysponuje potężną techniką rakietową. Przy obecnym stanie rozwoju techniki wojskowej, lotnictwo i marynarka wojenna utraciły swe dawne znaczenie. Tych rodzajów broni nie redukuje się, lecz zastępuje. Lotnictwo wojskowe prawie w zupełności zastępowane jest przez technikę rakietową. Obecnie radykalnie zmniejszyliśmy i prawdopodobnie zmniejszymy jeszcze bardziej albo nawet w zupełności przerwimy produkcję bombowców i innego przestarzałego sprzętu — powiedział Chruszczow. W marynarce wojennej wielkiego znaczenia nabiera flota podwodna.

Siły zbrojne ZSRR zostały w znacznym stopniu zastąpione na broń rakietową i jądrową. Broń tę doskonalimy i będziemy doskonalić — aż do wprowadzenia jej zakazu.

Armia Radziecka — dodał Chruszczow — dysponuje dziś takimi środkami bojowymi i taką siłą ognia, jakiej nie miała żadna armia. Mamy już tyle broni jądrowej, atomowej i wodorowej i tyle rakiet, które broń tę skierowałyby w razie potrzeby na terytorium agresora, że gdyby jakiś szaleniec dokonał napaści na nasze państwo albo na inny kraj socjalistyczny, to kraj napaścizny czy też kraje napaścizne moglibyśmy dosłownie zetrzeć z powierzchni ziemi.

Chruszczow podkreślił, że ludzie radzieccy mogą czuć się spokojnie i pewnie. Nowoczesne uzbrojenie Armii Radzieckiej — powiedział — w zupełności gwarantuje bezpieczeństwo naszego państwa.

Uczynimy wszystko, aby wykorzystać czas wygrany przez nas w dziedzinie uzbrojenia rakietowego aż do czasu osiągnięcia międzynarodowego porozumienia o rozbrownieniu.

Szef rządu radzieckiego oświadczył, że przywódcy państw zachodnich nie zrezygnowali jeszcze z prowadzenia polityki „z pozycji siły” i „na krawędzi wojny”. Celuje w tym w szczególności kanclerz Adenauer. Jednakże — powiedział Chruszczow — w obecnych warunkach prowadzenie polityki „z pozycji siły” w stosunku do Związku Radzieckiego i innych krajów socjalistycznych jest równoznaczne z kroczeniem drogą zgubnych awantur.

Nieodpowiedzialne awantury w NRF

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR zwrócił następnie uwagę na fakt, iż w Niemczech Zachodnich coraz wyraźniej w ostatnich czasach występują tendencje do wybielania, a może nawet do rehabilitowania krwawego reżimu hitlerowskiego. Ostatnie faszystowsko-antysemitkie wystąpienia w miastach zachodniemieckich — to charakterystyczny objaw nasilenia się reakcji, której rozmaite knowania od dawna już są szeroko znane światowej opinii publicznej.

Związek Radziecki — kontynuował Chruszczow — zawsze wypowiadał się i wypowiada za przyjaźnią między wszystkimi narodami, za przyjaźnią z narodem niemieckim. Utrzymujemy bardzo dobre przyjaźne stosunki z Niemiecką Republiką Demokratyczną i przyjaźń tę cenimy. Robimy

wszystko, by również między nami a Niemcami z Niemiec Zachodnich panowały dobre i przyjaźne stosunki. Jednakże działalność rządu Niemieckiej Republiki Federalnej, a zwłaszcza kanclerza Adenauera, zmierzająca do rozpalenia „zimnej wojny”, bardzo nas martwi.

Nawiązując do ostatniego prowokacyjnego oświadczenia Adenauera w Berlinie zachodnim, Chruszczow powiedział: „z całą stanowczością należy stwierdzić, że gdyby w Niemczech Zachodnich wzięli górę rozwyrzeni faszysti, których dziś dopuszcza się do władzy i do wysokich stanowisk w wojsku, do tworzenia Bundeswehry i do dowodzenia siłami zbrojnymi NATO i jeśli tym gdom zachciało się wypełnić poza granice swego kraju, to nie tylko nie zdołaby one dopełnić do Moskwy i Stalingradu, jak to było w czasie najazdu hitlerowskiego, lecz zostałyby zdeptane na swym własnym terytorium”.

Nie może nie wywołać zdziwienia fakt — powiedział następnie Chruszczow — iż przygotowania wojenne w NRF spotykają się z poparciem ze strony Francji, Anglii i innych państw, które uciierały wskutek najazdu hitlerowskiego.

Niemcy i sprawa traktatu pokojowego

Chruszczow podkreślił następnie, iż bieg wydarzeń wciąż potwierdza, jak bardzo palący jest problem, którego rozwiązaniem od dawna domaga się rząd radziecki — zawarcie traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi. Rząd radziecki — powiedział Chruszczow — uważa, iż zawarcie traktatu pokojowego z Niemcami, to nie cierpiący zwiłoki problem pierwszorzędnej wagi.

Chruszczow raz jeszcze oświadczył, że jeśli mimo to wysiłków Związku Radzieckiego w kierunku zawarcia traktatu pokojowego z obu państwami niemieckimi nie uwiń czy sukces wówczas Związek Radziecki wraz z innymi państwami, które wyrażają na to zgodę, podpisze traktat pokojowy z Niemiecką Republiką Demokratyczną ze wszystkimi wynikającymi stąd konsekwencjami.

Chruszczow raz jeszcze podkreślił, że w wyniku nowej redukcji sił zbrojnych ZSRR jego potęga nie zostanie w żadnym razie osłabiona. Zmniejszenie stanu liczebnego wojsk — powiedział on — nie przeskodzi nam w zachowaniu na należytych poziomie zdolności obronnej kraju. Tak jak i dotychczas, będziemy porządkować wszystkie niedorzeczne środki dla obrony kraju, a przeciwnik doskonale o tym będzie wiedział, a jeśli o tym nie wie, to uprzedzamy go i otwarcie oświadczamy, że nie zmniejszamy ich siły ognia, lecz przeciwnie jakościowo wznosimy ją wielokrotnie. Chruszczow zaznaczył również, że redukcja sił zbrojnych Związku Radzieckiego pozwoli zaoszczędzić rocznie mniej więcej 16—17 miliardów rubli.

Chruszczow nazwał fantazją twierdzenia osób nieprzychylnie ustosunkowanych do Związku Radzieckiego, jakoby dążenie ZSRR do rozbrownienia poddyktowane było jakimśi trudnościami w realizacji 7-letniego planu rozwoju gospodarki narodowej.

Redukujemy liczebność sił zbrojnych — powiedział on — nie z powodu słabości gospodarczej i budżetowej, lecz dzięki naszej sile i potęgze. Kierujemy się przy tym pokojowymi dążeniami naszego narodu.

Nasze postanowienia umacniają pokój

Chruszczow podkreślił, iż Związek Radziecki redukuje liczebność sił zbrojnych, ponieważ nie chce wojny i nie zamierza na kogokolwiek napaść, ponieważ nie chce nikomu zagrażać i nie ma żadnych zaburzających celów. Redukując stan liczebny sił zbro-

nych — powiedział mówca — dajemy tym samym dowód, że zamierzenia naszego kraju nie są agresywnymi, lecz jak najbardziej pokojowe.

Chruszczow poczynił następne pewne uwagi dotyczące dalszego udoskonalenia radzieckich sił zbrojnych w przyszłości. Rząd i Komitet Centralny Partii Komunistycznej — powiedział on — analizują i badają obecnie sprawę, aby w przyszłości przejść w rozwoju sił zbrojnych na system terytorialny. Możemy posiadać jednostki wojskowe sformowane na zasadzie terytorialnej. Ich skład osobowy szkolić się będzie w sztuce wojennej bez oderwania od produkcji, a gdy zajdzie potrzeba — odpowiednie środki transportu, jak samoloty i inny sprzęt wojskowy, pozwolą skoncentrować wojska na naszym terytorium we właściwym miejscu.

Związek Radziecki — oświadczył Chruszczow — redukując swe siły zbrojne ma głęboką nadzieję, iż inne kraje pójdą również tą drogą. Jeśli partnerzy zachodni nie zgodzą się pojąć za naszym przykładem, to wywoła to rozczarowanie wszystkich na rodów. Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą — kontynuował Chruszczow — że również po zredukowaniu stanu liczebnego radzieckich sił zbrojnych będziemy nadal dążyć do niesłabnącej energii do porozumienia z krajami Zachodu na temat powszechnego i całkowitego rozbrownienia.

Chruszczow podkreślił, że kroki podejmowane w trybie jednostronnym zmierzające do złagodzenia napięcia międzynarodowego, wywierają i będą wywierać ogromny wpływ na sytuację międzynarodową. Należy przypuszczać — powiedział Chruszczow — że na rody i opinia publiczna państw zachodnich wzmożą presję na te koła NATO, które pragnęłyby zwiększać siły zbrojne i zbrojenia.

Związek Radziecki chce uwolnić siebie i innych od groźby wojny, zlikwidować możliwość przypadku, który mógłby wciągnąć ludzkość do wojny, wojny, która w obecnych warunkach byłaby nieuchronnie wojną światową.

Chruszczow zaznaczył raz jeszcze, że jeśli osiągnięte zostaną porozumienie w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrownienia, co zwolniłoby ogromne środki, to można byłoby dzięki temu udzielić poważnej pomocy wszystkim krajom słabo rozwiniętym gospodarczo.

Najlepsza droga — współistnienie

Szef rządu radzieckiego stwierdził, że w chwili obecnej podstawowym problemem w życiu międzynarodowym jest pokojowe współistnienie wszystkich państw, bez względu na ich porządek wewnętrzny, państw o różnych ustrojach społecznych.

Droga do trwałego pokoju, do uwolnienia ludzkości od widma niszczycielskich wojen światowych — oświadczył Chruszczow — prowadzi tylko przez pokojowe współistnienie, wzmacnione rozbrownieniem. Pokojowe współistnienie — to nie czys tam wymysł, lecz realny fakt odzwierciedlający istnienie w świecie współczesnym dwóch systemów społecznych — socjalizmu i kapitalizmu.

Podjęmując uchwałę o nowej redukcji sił zbrojnych — stwierdził Chruszczow — dajemy dobry przykład, odpowiadający najlepszym ideałom ludzkości. Jesteśmy za tym, by każdy system rozwijał się pokojowo pokazał swe zalety; niech narody w każdym państwie same wybierają ustrój społeczny, który pragną popierać.

Na zakończenie Chruszczow oświadczył:

Naród radziecki jest pewien swych sił, wierzy we wspólnie komunistyczne jutro. Krocząc niewzruszenie drogą budowy społeczeństwa komunistycznego Związek Radziecki będzie nadal niezachwianie bronił wielkiej sprawy pokoju między narodami.

Odpowiedź — znamy

40 lat pewnej idei

ŚLUCHALIŚCIE KIEDY OPOWIADANIA STAREGO CZŁOWIEKA? CHYBA TAK. PRZYZNACIE WIĘC, ŻE FASCYNUJĄCO BRZMIĄ NIERAZ TAKIE RELACJE O WYDARZENIACH SPRZED POŁ WIEKU, W KTÓRYCH NARRATOR OSOBISCIE BRAŁ UDZIAŁ. ZWŁASZCZA JESLI OPOWIADA O KILKUDZIESIĘCIOLETNIEJ PRACY DLA TEJ SAMEJ SPRAWY I KONFRONTUJE DZISIEJSZE Z PRZESZŁYM.

Władysław Wilczkowiak ma 74 lata. Zaproszony do redakcji, po przejściu kilku pięt, wszedł do pokoju bez oznak zmęczenia, poruszał się z żwawo. Poem wypalił mnóstwo papierosów i po trzech bodaj godzinach z pasją kontynuowanego opowiadania wyszedł również sprawnie jak wszedł. Jeszcze u drzwi szyb-

ko wyrzucał z siebie echa wydarzeń, które mu się właśnie przypominały.

Sprawa, o którą nam chodziło, wygląda krótko tak: Wilczkowiak przed 40 laty był główną sprężyną otwarcia przy ul. Dzierżyńskiego w Poznaniu sklepu spółdzielni spóżywców „Zgoda”. Obecnie zaś jest w tym samym sklepie (należącym do PSS) przewodniczącym komitetu członkowskiego. Prozaicznie? Dodajmy więc, że tym przewodniczącym jest bez przerwy przez całe 15 lat Polski Ludowej, a w okresie międzywojennym jako członek komitetu członkowskiego był także stale związany z tym samym sklepem.

Można więc bez przesady powiedzieć, że Wilczkowiak jest bezpośrednim świadkiem narodzenia się w Poznaniu idei spółdzielczości spóżywców. Był świadkiem ale i współbudowniczym jej rozwoju. Jubileusz 40-lecia Poznańskiej Spółdzielni Spóżywców (która wchłonęła „Zgodę”) jest także jego jubileuszem.

„To był 1919 rok, dopiero co skończyłem naszą akcję powstańczą, w której zajęliśmy Ostrów, kiedy wezwano mnie z Topoli Wielkiej, gdzie uczyłem wiejskie dzieci, do Poznania. Na polecenie Wydziału Szkolnictwa Naczelnej Rady Ludowej miałem zająć się oświatą pozaszkolną. Roboty huk, ludzie nie znają poprawnego języka polskiego. Tworzy się mnóstwo nowych organizacji, towarzystw. Powstaje też „Zgoda”. Mieszkałem tam, gdzie dziś, przy Górnej Wildzie, teraz Dzierżyńskiego, blisko Rynku. Nie było w pobliżu sklepu z artykułami spóżywczymi. Wpatrzyłem, że naprzeciwko mnie opróżnił się lokal sklepowy. Doniosłem do zarządu „Zgody”. Zalatwili. Cały komitet członkowski sklepu, pomagał przy urządzaniu, mieszaliśmy się do każdej sprawy. Nie to co dziś: wtedy nikt się nie spodziewał żadnej nagrody, pieniędzy...”

PRZYPOMNIJMY: był to czas nędzy tuż po I wojnie światowej, dzikiej spekulacji i ogromnie rozwiniętego handlu łańcuszkowego. Zamozny i dobrze zorganizowany handel prywatny zbijał majątki na rosnących cenach. Ubożeli robotnicy. Działacze robotniczy szukali samoobrony w powołaniu własnej, uczciwie prowadzonej spółdzielni spóżywców. Tak powstała „Zgoda”, której fundamentem stała się pożyczka Polskiego Banku Robotniczego w Bochum, w Westfalii. Przeworsował ją ówczesny przewodniczący rady nadzorczej tego banku, Marian Milczyński, dziś Senior PSS w Poznaniu i członek jej rady nadzorczej. „Zgoda” miała zapewnić najuboższym żywność i to po rzetelnych cenach. I wtedy właśnie Władysław Wilczkowiak...

„Członkowie „Zgody” mieli też rabat w zakupach po okazaniu paragonów za całoroczne zakupy. Sklep nasz dobrze prosperował, cieszył się zaufaniem okolicznych mieszkańców. Ale dzisiaj jest oczywiście o wiele bardziej okazały, większy, nowoczesnie wyposażony, to nasza chluba. Od końca II wojny, będąc już na emeryturze, mogłem przyjąć przewodnictwo komitetu członkowskiego i zajmować się tym stale.

PRZYPOMNIJMY: w 1939 roku „Zgoda” posiadała już 34 sklepy w miastach prowincjonalnych i 22 w Poznaniu. Jako jedyna spółdzielnia w Polsce pracowała bez kredytów, własnymi funduszami i od 1920 do 1939 r. wypłacała członkom ponad pół miliona zł. Niemcy — jak wszystko — zlikwidowali także spółdzielczość. W 1948 r. kilka spółdzielni ze „Zgodą” na czele połączyło się w PSS. Dziś poznajski okręg „Społem” liczy 39 spółdzielni spóżywców i jedną rzeźniczo-wędliniarską, zrzeszających 120 000 członków. Spółdzielnie zatrudniają 10 000 pracowników i mają 1,257 sklepów spóżywczych, 420 sklepów przemysłowych, 369 punktów sprzedaży drobnodetalicznej, 153 piekarnie, 55 warsztatów masarskich, 4 rzeźnie, 23 zbiornice odpadków poubojowych, 21 wytwórni wód i rozlewni piwa, 131 zakładów zbiorowego żywienia. Sama PSS wpłacała do kasy miejskiej ponad 10 milionów zł podatku za jeden tylko rok 1959.

„Pan się pyta co mają ludzie z członkostwa w PSS? Albo co robi dla członków taki komitet jak mój? Rabat w zakupach po przedstawieniu książeczki zakupów. Większa rodzina co roku ma kilka książeczek. To są pieniądze, proszę pana. Gdy były jeszcze braki towarowe, członkowie dostawali atrakcyjne towary w pierwszej kolejności. A to, że jest doskonale zaopatrzenie, garmazetka — palce lizać! — z własnych wytwórni, a to, że sklep ma lady chłodnicze, nowe urządzenia, wygody, to wszystko nie? A ile imprez artystycznych! Po każdej naradzie kwartalnej członek dostaje 2 bilety, bo to dla żony czy narzeczonej też trzeba, do opery albo teatru, oczywiście bezpłatnie. Dział społeczny PSS organizuje członkom w lecie wycieczki, gdzieś nad jezioro, do Boszkowa czy Stęszewa, ze zniżką. Tam jest nasz bufet, też z niskimi cenami. Dla dzieci członków co roku „Gwiazdka” w wielkiej sali Izby Rzemieślniczej. Tam gwiazdor, muzyka, przedstawienie, atrakcje, dla każdego dziecka paczka z pomarańczami, jabłkami, piernikami i cukierkami. Też za darmo. Dobrze, że teraz dzieciaki już w szkole podstawowej zaczynają się uczyć spółdzielczości. Mają wykłady działaczy spółdzielczych. Mają też swoje spółdzielnie uczniowskie, dostają pomoce szkolne po niższych cenach, zarabiają, mają swoje zarządy, komitety, prowadzą księgowość. Będą z nich działacze. Bo, proszę pana, trudno dziś o społeczników. Najbardziej unika pracy w komitecie inteligencja. Czasem nie można zebrać komitetu. Ale nie zrażamy się. Odwiedzam moich członków nawet w domu. Werbuję nowych w sklepie podczas zakupów. Przecież przyjemnie mieć taki własny sklep, w którym człowiek znają po nazwisku, doradza, pomaga...”

PRZYPOMNIJMY: w Poznaniu działają 293 komitety członkowskie PSS. Są lepsze i gorsze, ale wszystkie coś przecież robią dla swoich członków. Propagują ideę wspólnej pracy, pomagają ludziom. Tworzą te więzi, bez których nie byłoby społeczeństwa. Ale spotyka się takich, którzy na wzmiankę o komitetach pytają: komu to potrzebne? Teraz znamy odpowiedź.

Mieczysław Skąpski

„Mały” karnawał



Na licznych imprezach noworocznych zorganizowanych przez szkoły, przedszkola, domy kultury i pałace młodzieży wesoło bawią się nasi milusińscy...

CAF — fot. Szyperko

1081 „cegielszczaków” uczy się w szkołach i na kursach

Dwa lata temu, Zakłady „H. Cegielski” jako jedne z pierwszych w kraju, przeprowadziły weryfikację kadr. Sporo pracowników zostało zobowiązanych do uzupełnienia kwalifikacji. Wśród załogi zwiększyło się zainteresowanie nauką w ogóle. Jak ta sprawa przedstawia się dziś?

Częściową odpowiedź na to pytanie daje poniższe zestawienie obrazujące stan z grudnia ubr.

Na 2 kursach ekonomiki przemysłu uzupełnia swą wiedzę 118 pracowników. W zakładowym Technikum Mechaniczno-Odlewniczym — 105. W Wieczorowym Technikum Mechanicznym — 102.



Na różnych kursach specjalistycznych dla pracowników z produkcji — 340. Na dokształcającym kursie mistrzowskim

— 27. W Zasadniczych Szkołach Zawodowych w mieście — 46. W dwóch klasach wieczorowych ZSZ dla starszych — 64. W Technikach Ekonomicznych — 25. W szkole podstawowej dla dorosłych — 162. Na Wydziale Wieczorowym Politechniki — 85. W Wyższej Szkole Ekonomicznej — 7.

W sumie, 1081 pracowników uzupełnia swą wiedzę i kwalifikacje. Gdy dodamy do tego zasadniczą szkołę dla młodocianych, w której uczy się 344 młodych ludzi to okaże się, że Cegielski stał się swego rodzaju „kombinatem nauk” i już wkrótce zacznie z tego faktu czerpać korzyści.

Na tym jednak nie koniec. Zbliżająca się generalna rewizja norm i płac i narastająca wśród załogi świadomość że w niedalekiej przyszłości osobiste zaszerogowanie pracownika do wyższej lub niższej grupy uposażenia, zależeć będzie od posiadanej wiedzy i umiejętności zawodowych — stwarzają klimat sprzyjający dalszemu rozwojowi wszelakich kursów i szkół. Kto szybciej się zdecydował — ten wygra. (pch)

•PAP

Rozwiązanie Min. Spraw Wewnętrznych ZSRR

Agencja TASS podała w godzinach nocnych 14 bm.:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, na wniosek Rady Ministrów ZSRR, rozwiązało Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ZSRR i przekazało jego funkcje ministerstwu spraw wewnętrznych republik związkowych.

Władysław Jezewski

SZCZUPAK

Rozpoczynamy dziś druk trzyodcinkowego opowiadania, które — jak sądzimy — dostarczy Czytelnikom pogodnej rozrywki.

Napiszcie, czy „Szczupak” się Wam podobał...

Wiatr wył jak potępieniec. Rozszalałe balwany bily w przybrzeżne zarośla, kiady je pokotem, tłukły spienionymi łbami o brzeg, a odparte cofały się bełkocząc, aby po chwili rzucić się do nowego ataku. W ciągu kilku sekund ściemniało się tak, że z największym trudem udało mi się zwinąć wędki. Gorączkowo chwyciłem za wiosła, ale na ucieczkę było już późno.

To już nie był deszcz — tak chyba wyglądać musiał potop! Z przerażeniem patrzyłem na zbierającą się w czóinie wodę i... kłamię mój „nieprzemakalny” płaszcz, który haniebnie się skompromitował; byłem przemoczony do ostatniej nitki. Na szczęście ulewa nie trwała długo. Nurzające się niemal w jeziorze kłębowa chmur przemknęły szybko, a poganiane wiatrem poczęły spiesznie oddalać się. Wsiąkły w końcu w sinawą wstęgę lasu.

Tylko rozhuśtane wichrem jezioro piekliło się i szumiało. Wyglądało tak groźnie, że począłem się zastanawiać nad wyborem po-

wrotnej drogi. Przecinając jezioro miałbym do pokonania najwyżej 2 kilometry; płynąc przy brzegu — dokładałem sobie dalsze cztery. Popatrzyłem na sfatygowane czólenko i zdecydowałem się na drogę okrężną. Nie jestem tchórzem, ale nie mam zwyczaju ryzykować tam, gdzie nie jest to koniecznością. Raz jeszcze obiegłem wzrokiem wzburzone masy wód i nagle...

Ależ tak! Daleko, niemal na samym środku jeziora, rozpaczliwie borykała się z falą łódź. Kiepski prowadził ją wioslarz, gdyż łódka wyczyniała niesamowite harce: raz szła dziwnym zygakiem, czasem zataczała nieuzasadnione półkola, a chwilami, po silniejszym uderzeniu fali, krcęła się bezradnie.

— Patałach — syknąłem, — O, jeśli tak pływasz, jak wiosłujesz — nie wróci ci szczęśliwego powrotu... Pomyślałem o kilkunastometrowej głębini i wzdrygnąłem się. Prawie w tej samej chwili popłynął z wiatrem duży, żalony okrzyk. Nieznany żeglarz wzywał pomocy. Sądząc z barwy głosu, musiał to być chłopiec.

Przestałem się wahać.

— Hallooo! — krzyknąłem. Nic. Cisza. Czyżby nie usłyszał? A może nie miał z wyczerpania? Chwyciłem za wiosła i — nie bez strachu — skierowałem czólną na spienioną kipieli.

— Hallooo! — zabrzmiał nagle dźwięczny, młody głos.

A więc usłyszał. — Trzymaj się! — odkrzyknąłem. Wytężając siły, pchałem moją łupinkę na środek jeziora. Czólenko podskakiwało chybliwie, niebezpiecznie trzeszczało, ale sunęło szybko i posłusznie. Jeszcze 500 metrów... 300... 200... Jeszcze kilkanaście szarpnięć wiosłami i zrozumiałem dziwne harce łódki: młody wioslarz dysponował tylko jednym wiosłem!

— Gdzie masz wiosło? — krzyknąłem.

— Utopiło się! — zabrzmiała odpowiedź. — Świetny z ciebie wioslarz! — zakpiłem. — Czemu nie uciekałeś przed burzą do brzegu?

Cisza. Chwycił mnie gniew. — Czemu nie uciekałeś do brzegu smar-kaczu?!

— Po pierwsze — zniósł mnie wiatr. A po drugie — w głosie zadźwięczała nutka gniewu — wcale nie jestem...

— Nie jesteś wioslarzem, bo utopiłeś wiosło. To już wiem. Masz jakiś sznur?

— Sznur?... Po co?

— Po co! Przesiądę się do twojej łódki, a moje czólno weźmiemy na hol.

— Sznura nie mam, ale mam łańcuch...

Byłem już blisko łódki. Należało ją teraz okrążyć, ustawić dziobem do wiatru i przesiąść się.

— Podaj mi koniec wiosła. Musimy przyciągnąć czólną do podskakującej łódki, wgramoliłem się na nią i poczęłem przywiązywać moje czólenko. Podczas tych czynności ani na chwilę nie mogłem oderwać wzroku od figlarnie uśmiechniętych oczu, noski i ślicznych ust. Mokre sploty wymykające się spod kaptura blondzuprynki, uzupełniały piękno tego obrazka.

— A wiosła?... — Wiosła?... A tak, słusznie! — bąkałem, sięgając po nie. Na szczęście pozostały w łódki.

— Gdzie mam panią zawieźć? — Do tamtego brzegu.

— Ależ tam nie ma żadnych zabudowań! — Owszem, jest budka rybaka i pomost, do którego przywiązać muszę łódź. Poza tym jest las, a w lesie namioty,

— Wczasy wędrowne? — Coś w tym rodzaju. Taka sobie sportowa wódczga.

— Jest pani sportsmenką? — A co, nie wyglądam?

— Na wiosłarkę — raczej nie. Parsknęła śmiechem.

— Uprawiam gry sportowe. Z wiosłem zetknąłem się dopiero przed tygodniem. No a początki są trudne.

Jakiś czas wiosłowałem w milczeniu. Gorączkowo szukałem tematu, który mógłby sprawić, że wydam się tej ślicznej dziewczynie interesujący, godny bliższego poznania.

— O czym pan tak myśli? — przerwała moją zadumę.

— O niczym. Klnę.

— O!.. Podejrzewam, że mnie... — Nie. Siebie.

— Siebie? Za co?

— Za to, że jestem taki, jaki jestem. Trochę też za to, że się dzisiaj nie ogoliłem.

— Przecież zarost nie przeszkadza w wiosłowaniu!

— W wiosłowaniu nie przeszkadza. W ratowaniu rozbitków też nie. Ale już w otrzymaniu nagrody od rozbitka...

— Ooo! — roześmiała się. — Jak sobie pan tę nagrodę wyobraża?

— Przystaję ją sobie nawet wyobrazić. Nie mam nadziei.

— Niech pan nie będzie pesymistą — zganiła mnie z udaną powagą.

— Na chwilę dałaś cichutko: — Sądzę, że coś tam wspólnie wymyślimy...

Słowa poparł uśmiech tak obiecujący, że na chwilę zapomniałem o bożym świecie...

(Ciąg dalszy nastąpi)

SZCZUPAK

Robocze plany przyjęcia gości

Miasto przygotowuje się do MTP

Komisja Koordynacyjna XXIX MTP, rozpoczęła wczoraj swoją działalność, przygotowując miasto do przyjęcia licznych gości targowych.

Zakwaterowanie: Jak już wiadomo, ulegnie pewnym zmianom. Oprócz 300 kwatery prywatnych dla gości zagranicznych, przygotowywanych przez „Orbis”, trzeba liczyć na większą liczbę cudzoziemców, około 500 nowych turystów i kupców. Miejsca dla nich muszą być zapewnione.

Porządek w mieście: Przed otwarciem Targów zostanie po prawioną nawierzchnia odcinków ulic — Głogowskiej, Grunwaldzkiej, Dąbrowskiego, Słupskiej, Koszalińskiej, Podwala, Rynku Łazarskiego i okolicy oraz Winograd. „Wykopki” instalacyjne zostaną na czas Targów wstrzymane.

Na ulicach wlotowych usta-

wione zostaną plany Poznania, a w mieście tablice informacyjne, znaki drogowe (w tym 30 świetlnych), lustra. W marcu odnowi się malowane pasy przejść dla pieszych.

Ulegnie poprawie oświetlenie ulic: Głogowskiej, Grunwaldzkiej, Świerczewskiego, Towarowej, Marchlewskiego, Armii Czerwonej i Mostu Dworcowego.

MPK mieć będzie podczas Targów 185 taksówek, w tym 50 „Wolg”, MPO — 7 nowych wozów beczynowych, 5 polewaczek, 400 koszy ulicznych, 2.000 pojemników na śmieci. Radni z Grunwaldu podjęli już — w imię „ochrony” Targów — uchwałę o karaniu zamlecających ulice — mandatami.

Wyżywienie: Wbrew przewidywaniom zeszłorocznym, zaplecze wypoczynkowe Poznania nie będzie jeszcze w pełni przygotowane. W Kórniku powstanie jedyny pawilon gastronomiczny, w Strzeszynie... nic. Rogalin otrzyma mały bar, powstanie pawilon gastronomiczny w Kiekrzu. Zakupione dwa barbusy obsłużą latem gości Strzeszyna i Kiekrza. Powstaną sezonowe pawilony

WODNIADAMU

M. Marczyńska, Gostyń, W. Madalińska, Szamotyły, Wiciak, Sroda, B. Borowiak, Leszno, M. Domański, Złotniki, Z. Kowalski, Leszno, M. Szczepankiewicz, Strzałkowo, Noskowiec, Gultowy, M. Przybylska, Wągrowiec, A. Sobczyński, Kalisz, W. Zak, Ostrów. — Prosimy o podanie bliższych adresów celem wysłania nagród książkowych z krzyżówki choinkowej. (1)

Mieszkańcy ulicy Słowackiego. — Przerwę w dopływie prądu do mieszkań w budynku przy ul. Słowackiego 38 spowodowali sami lokatorzy, którzy w miejsce zużytych bezpieczników topilkowych używali grubych drucików. (6102)

Czytelnicy Osiedla Warszawskiego (Wincenty Florysiak). — Prosimy o podanie dokładnego adresu, gdyż nie możemy odczytać nazwy ulicy. Będziemy w Waszej sprawie interweniować. (6083)

Czytelnik R. — O talon na motocykl może się Pan starać tylko przez związki zawodowe. Komisja Porozumiewawcza mieści się w Poznaniu, ulica Słowackiego 22. (6291)

nad Rusałka, w Niestachowie i na Malcie.

W tym roku będzie znacznie lepsza obsługa. Stosując radykalne środki — (zwolniono 40 nieuczuciowych i niesumiennych kelnerów oraz kucharzy) przygotowano odpowiednie kadry. Jedną z lepszych restauracji obejmie prawdopodobnie szkoła gastronomiczna. Lokal obsługi giwać będą uczniowie, zdając zarazem praktyczny egzamin pod okiem swoich wykładowców.

Do Targów przekazany zostanie do użytku bar samoobsługowy przy placu Wolności. Na terenach MTP zwiększy się ilość wózków z kiełbasą, przywróci obojętną i obwoźną sprzedaż dla gości i wystawców.

Planów dużo, pomysły dobre. Zobaczymy, które zostaną wykonane. (zs)

TRZY POTRZY

Kierowcy samochodów służące zwracają uwagę na konieczność oczyszczenia z pokrywy zlodowaciałego śniegu skrzyżowania ulic Szylinga i Kraszewskiego z ulicą Świerczewskiego. Utrzymują się, a nie posypamy piaskiem, lod, uniemożliwia sprawny ruch na tym, dość niebezpiecznym skrzyżowaniu. (c)

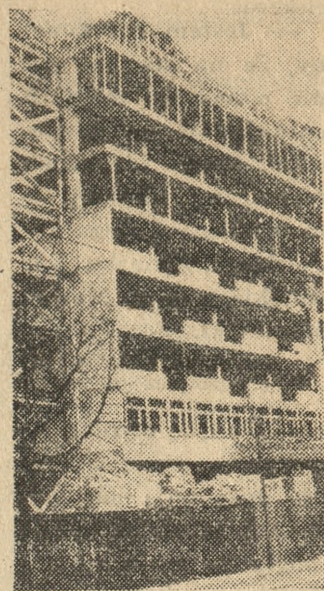
Mieszkańcy ul. Jackowskiego wyrażają zdziwienie, dlaczego koks, dostarczony do posesji pod nr 44-48, nie został zwieziony na podwórze, lecz zrzucono go na chodnik. Obecnie sterę przysypał śnieg i działwa urządziła sobie tam zjazd saneczkowy. (c)

Paul W. Biskupski z ul. Opalenickiej prosi nas o podkreślenie uczciwości kierowcy taksówki nr 44. Jadąc w dniu 8 bm. tym wozem, pani B. pozostawiła w nim teczkę ze sprawkami i dokumentami. Następnego dnia kierowca dostarczył osobliście zgubę pod wymieniony adres. (c)

Niektórzy z naszych Czytelników skarżyli się, że w okresie ubiegłorocznych świąt. Opera nie dostarczała w terminie biletów do przedsprzedaży w placówkach „Orbis”. — Zawiadomiono nas, że wypadki takie zdarzały się wskutek częstych zmian repertuaru. Dyrekcja wydała już polecenie, by obecnie bilety zawsze dostarczono „Orbisowi” na 10 dni przed datą przedstawienia. (c)

Przy ul. Zwierzynieckiej

W zeszłym roku roboty przy budowie domu mieszkalno-biurowego na narożniku ulic Zwierzynieckiej i Mickiewicza ruszyły całą parą. Obecnie część biurowa jest ukończona. Od dzisiaj wewnątrz budynku rozpoczynają swoje „urządowanie” — malarze. Dom mieszkalny, wyższy — 8 kondygnacji



Fot. — K. Przychodźki

cyjny od strony ul. Zwierzynieckiej (na zdjęciu) doczeka się w najbliższym czasie stanu surowego.

Investorem tego dużego obiektu, odbiegającego swym wyglądem od budujących się w Poznaniu bloków, są Poznańskie Zakłady Koncentratów Spożywczych. Użytkownikami zaś będą w przyszłości — w części biurowej — przemysł cukrowniczy i ziemniaczany, a w mieszkalnej — rodziny pracowników Pozn. Zakładów Koncentratów Spożywczych.

Jak zapewnia wykonawca — Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2 budynek biurowy oddany będzie do użytku w III kwartale br. Do 43 mieszkań wprowadzą się lokatorzy w terminie nieco późniejszym. Na parterze całego obiektu mieścić się będą instytucje usługowe m. in. kawiarnia, potrzebna w tej dzielnicy miasta.

Komunikat MO

Pewnego dnia, latem ub. roku, około godziny 24 przez nieznanego osobnika został wyprowadzony z lokalu „Turystyczna” przy ulicy Głogowskiej — mężczyzna w starszym wieku. Przy ulicy Łodowej temu ostatniemu skradziono zegarek marki „Pobieda”.

Milicja prosi poszkodowanego o zgłoszenie się w KM MO (Plac Wolności 16, pokój 21) w celu odebrania zegarka.

Na efekty poczekamy 12 miesięcy

Z początkiem każdego roku zakłady pracy, instytucje i organizacje ustalają plan pracy na najbliższe 12 miesięcy. Często są to plany bardzo dokładne, czasem z uwagą na specyficzność zagadnień podkreśla się tylko podstawowe założenia, które mają być rozwiązane w ciągu roku.

Plan pracy na rok bieżący opracował także Wydział Architektury i Nadzoru Budowlanego Prezydium RN m. Poznania. Zadania jakie mają być zrealizowane dotyczą — oprócz spraw organizacyjnych i wewnętrznych — także zagadnień związanych z planową rozbudową i porządkowaniem miasta.

Plan ogólny miasta — etapowy i perspektywiczny ukończy się w pierwszym kwartale br. Rolę swą będzie on jednak mógł spełnić dopiero po zatwierdzeniu w Warszawie. Toteż Wydział uczyni wszystko, by zaakceptowanie nastąpiło jak najprędzej dla dobra planowej rozbudowy miasta. W ciągu 12 miesięcy MPU przygotuje także plany etapowe dla poszczególnych dzielnic, a jeden z nich doczeka się u-

kończenia. Plan szczegółowy ma być też opracowany dla Rataj. W tym roku, w I półroczu ogłoszą się wyniki konkursu architektoniczno-urbanistycznego na rejon placu Wiosny Ludów. Drugi konkurs — na razie jeszcze znajdujący się w powijakach — dotyczy będzie rejonu ulicy Marchlewskiego od ulicy Dzierżyńskiego do torów kolejowych.

Wydział pragnie również m. in. spowodować dalsze opracowania szczegółowe dla MTP niektórych części śródmieścia i rejonów węża wodnego.

Inne szczegóły planu to: projekt utworzenia poradni dla budownictwa indywidualnego, zorganizowanie jesiennego pokazu projektów architektonicznych i inżynierskich oraz ogłoszenie konkursu międzynarodowego dla obiektów tzw. małej architektury (stragany, kioski itp.).

Porządkowanie miasta będzie wynikiem zwiększenia walki z samowolą budowlaną oraz w zakresie wywieszania gabiót i reklam a także właściwego ustawiania obiektów małej architektury i dalszego tynkowania starych budynków. (an)

KRONIKA Sądowa

„BOHATER” REPORTAŻU STANIE PRZED SADEM

W październiku ub. roku ukazał się w „Głosie” reportaż kryminalny pt. „Piętnasto wysokich blondynów”. Kilka naciąganych dni później ujęty został jeden z „bohaterów” reportażu — Jan Wosiek (bez stałego miejsca zamieszkania), mający już za sobą karę dożywotniego więzienia. Obecnie Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu kończy śledztwo w sprawie Wosieka. M. in. ustalono, że podejrzany wspólnie z Eugeniuszem Frankiewiczem w celu zdobycia broni usiłował zamordować na terenie powiatu kaliskiego, dwóch funkcjonariuszy MO. Obaj milicjanci wyszli z tych zamachów żywi, lecz z ciężkimi obrażeniami ciała. Prócz tego śledztwo wykazało, że Frankiewicz i Wosiek podsydzając się pod funkcjonariuszy MO wyłudziili od Kazimierza K. dubeltówkę z amunicją.

Sprawa Wosieka zostanie wkrótce skierowana do Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu — Ośrodek w Kaliszu. Warto dodać, że ten sam Trybunał skazał współnika Wosieka — Frankiewicza na dożywotnie więzienie. (ak)

Nowe spółdzielnie produkcyjne

13 bm. powstała spółdzielnia III typu w Zychlinie (powiat Pleszew), do której zapisało się 10 członków. Będą oni pracować wspólnie na 75 ha gruntów. Na przewodniczącego zarządu wybrano Kazimierza Krysztofiaka.

Tego samego dnia mieszkańcy Bogusławka (powiat Środa) zorganizowali Rolniczy Zespół Spółdzielczy na obszarze 106 hektarów ziemi. Do spółdzielni wstąpiło 10 gospodarzy, to znaczy cała wieś. Zarządowi ma przewodniczyć sekretarz POP — Jan Adamkiewicz.

W tym miesiącu powstało już w Wielkopolsce 8 gospodarstw zespołowych, natomiast w grudniu ubiegłego roku 66. (emp)

Przetargi — Komunikaty

KOMUNIKAT URZĘDU MIAR

Legalizacja wag i innych narzędzi mierniczych.

Obwodowy Urząd Miar w Poznaniu, ul. T. Kościuszki 19, zawiadamia, że wtórna legalizacja narzędzi mierniczych tj. wag, odważników, przymiarów blawatnych, pojemników itd., odbywać się będzie dla miasta Poznania w następującej kolejności:

1. Dzielnic Wilda w czasie od 19—30. 1. 1960 r.
2. Dzielnic Jeżyce w czasie od 1—11. 2. 1960 r.
3. Dzielnic Grunwald w czasie od 12—22. 2. 1960 r.
4. Dzielnic Stare Miasto w czasie od 23—29. 2. 1960 r.
5. Dzielnic Nowe Miasto w czasie od 1—8. 3. 1960 r.

Zgłaszać należy wszystkie narzędzia miernicze z ostatnią cechą legalizacyjną roku 1958 wzgl. wcześniejszą. W myśl art. 19 Dekretu z dnia 19. 4. 1951 r., o organach administracji miar oraz o miarach i narzędziach mierniczych (Dz. U. R. P. nr 26, poz. 195, rok 1951) winnym stosowania wzgl. przechowywania w gospodarstwie narodowej narzędzi mierniczych nielegalizowanych, nielegalnych lub nierzetelnych, grozi kara do 4.500,— zł lub areszt do 3 miesięcy.

K220

Pracownicy poszukiwani

Rewizorów poszukuje natychmiast przedsiębiorstwo komunikacyjne w Poznaniu. Wyjazdy w teren. Warunki do omówienia. Wnioski z życiorysami i przebiegiem dotychczasowej pracy składać w Biurze Ogłoszeń „Prasa”, ul. Świerczewskiego 3 dla K210.

Dnia 13 stycznia zakończyła w Bogu, swój cichy i pracowity żywot po ciężkich cierpieniach, z anielską cierpliwością znoszonych, nasza najukochańsza mamusia, przeżywszy lat 53, sp.

z Haremzów

Pelagia Wojciechowska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążeni

SYNOWIE, SYNOWA I RODZINA

40732g

Dnia 13 stycznia 1960 r. zasnął w Bogu niespodziewanie, namaszczony Olejami św., w 69 roku życia, mój najdroższy, ukochany mąż i najwspanialszy przyjaciel i opiekun, nasz drogi i kochany brat, szwagier i wujek, sp.

Józef Pilaczyński

kupiec.

Złożenie drogiego zwłok do grobu na cmentarzu Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczywej, odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 15.30.

Msza św. żałobna za spokój duszy Zmarłego odprawiona zostanie tego samego dnia w kościele OO. Franciszkanów o godzinie 9.

O tym zawiadamiają ciężko strapieni

ZONA, SIOSTRA I RODZINA

Poznań, Świerczewskiego 11 m. 7.

40769g

Starszego oborowego do obsługi 70 krów, 1 chlewniczkę i 1 brygadzistkę do obsługi fermy kurzej, dla brygadziarki fermy wymagane wykształcenie średnie co najmniej technikum drobiarskie (samotna) — przyjmie do pracy Państwowe Gospodarstwo Rolne w Dankowicach, pow. Głogów, poczta Radwanice, woj. zielonogórskie. K246

Dnia 13 stycznia 1960 r. zmarła zakończywszy swój cichy i pracowity żywot, długoletnia pracownica naszego zakładu

Pelagia Wojciechowska

z domu Haremza

Pogrzeb odbędzie się dnia 16 stycznia 1960 r., o godz. 11.30 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

Cześć Jej pamięci!

Dyrekcja i Załoga

DRUKARNI BILETOWEJ

Dnia 13 stycznia 1960 r. odeszła od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 55, sp.

Ludwika Bocheńska

z domu Przybylska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, SYN I RODZINA

40728g

W dniu 13 stycznia 1960 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 59, sp.

z Boguskich

Jadwiga Spychajowa

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 10 w Golejewku, powiat Rawicz.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA I PRZYJACIÓLKA

Golejewko, Poznań, Folsz, Konary. 40782g

Dnia 13 stycznia 1960 r. odeszła od nas, namaszczona Olejami św., przeżywszy lat 78, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, sp.

Pelagia Rychter

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążony

SYN Z ŻONĄ I DZIEĆMI

Poznań, Czerwonej Armii 62 m. 11. 40758g

Dnia 13 stycznia 1960 r. odeszła od nas na zawsze, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, siostra, ciocia i szwagierka, przeżywszy lat 55, sp.

Ludwika Bocheńska

z domu Przybylska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 16 bm., o godzinie 12 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

MAŻ, SYN I RODZINA

40728g

Rozne

Poszukuje 6.000 zł pożyczki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 40516g.

Bramy, furtki, słupki parkanowe, kompletne oparkowania wykonuje. Dąbrowskiego 42, warsztat. 40540g

Przyjmę szycie w dom. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 40516g.

Proszę mówić — słuchamy!

**Stanisław Kubiak
o polowaniach**

Zapowiada — Mieczysław Skąpski.
Mówi — redaktor naczelny poznańskiej
rozgłośni Polskiego Radia — Stanisław Ku-
biak.

Redaktor naczelny poznańskiej rozgłośni Polskiego Radia, magister praw, Stanisław Kubiak to osoba znana i popularna w poznańskim środowisku. Mija właśnie 10 lat od chwili rozpoczęcia przez niego pracy na dziennikarskiej niwie Poznania. Dziś jednak będziemy mówić raczej nie o jego drodze dziennikarskiej, lecz... ale to już zostawmy naszym rozmówcy. Panie Redaktorze, proszę mówić — słuchamy!

Mam trzy słabostki: wędkarstwo, kibicowanie myśliwskie oraz fotografowanie. Kibicuję zresztą także namiętnie



Fot. — K. Przychodzki

na różnych imprezach sportowych. Pan się dziwi, że mówię o kibicowaniu myśliwskim? Zapewniam, że jest to bardzo emocjonująca rozrywka. Sam nie poluję, lecz corocznie kilka razy towarzyszę w polowaniach moim kolegom, prawdziwym myśliwym.

Kiedyś koledzy wybrali się na dziki, a wiedzieli, że od dawna marzyłem o wzięciu udziału w takim polowaniu. Zabrali mnie. Leśniczy ulokował się ze mną w miejscu, gdzie jego zdaniem powinny wyjść dziki. Był to rzadki zagajnik sąsiadujący ze stojącym jeszcze na polu owsem. Leśniczy odszedł na chwilę, miał coś do załatwienia, lecz zostawił mi fuzję z nabojami i poleciał baczenie się rozglądać. Było to z jego strony pewne uchybienie regulaminom, no ale przecież wiedział doskonale, że polowania dla mnie nie nowina, mówiliśmy o tym wiele. Powiedział więc odchodząc: — Gdy wyjdą, niech pan strzela!

Ledwie odszedł postyszałem łamanie gałązek, zrobiło mi się nieswojo i obejrzałem się za drzewkiem, na które mógłbym szybko wleźć. Nie było! I wtedy gorąco zapragnąłem żeby nie wyszły! Zaczętem się głośno kręcić, zapaliłem papie-

rosa. Uciszyło się. Ale locha wyczuła pewnie we mnie tylko kibica, bo pokazała się w całej okazałości, najwyżej o 20 m, w idealnej pozycji do strzału. Emocje myśliwskie odstąpiły mnie natychmiast na rzecz lekkości i wahan. W końcu obawa przed żartami kolegów wzięła górę i zacząłem składać na rzecz strzału. Trwało to tak długo, aż locha się znużyła i data susa w owies. Widział to już leśniczy, któremu wszystko opowiedziałem. Odtąd w takich wypadkach koledzy-myśliwi mówią: — O tu masz drzewko, na które możesz wiać. Mimo to chętnie dalej kibicuję na polowaniach.

Ale emocjonujące spotkania ma się także z ludźmi. Kiedyś po jakiejś męczącej konferencji prasowej, oszołomiony dyskusją, papierosami i kawą, wsiadłem do 11-ki, wracając do domu na Solacz. W tramwaju powitałem okrzykiem przyjaciela literata Edwina Herberta i zacząłem z nim rozmowę o literaturze, poznańskich pisarzach i tak dalej. Herbert odpowiadał półgębkiem, rozmowa się nie kleiła. Pomyślałem, że widocznie też jest zmęczony i przeszedłem na plotki literackie. Na koniec jednak przycisnąłem go do muru pytaniem, jak jest z jego powieścią, którą wtedy pisał.

— Ja nie jestem literatem — odpowiada.

— Wiem, wiem. Pan jest lekarzem! — ja na to. — Ale poza tym pan pisze.

— Ależ skąd, jestem inżynierem leśnictwa.

Właśnie trzeba było wysiąść, on także, więc na przystanku przyjrzałem mu się lepiej. Toż to rzeczywiście nie Herbert! Obaj chyba równie szpetnie przedstawiliśmy się sobie, potem zaprzyjaźniliśmy się i choć minęło już wiele lat utrzymujemy znajomość, spotykamy się przy bródku lub przy kawie. Takie są też nasze dziennikarskie przygody. Skończyliśmy więc jednak na naszym dziennikarstwie...

Uwaga, dzieci! W niedzielę spotykamy się

Niedzielną rewia narciarska dla najmłodszych, organizowana przez Federację Sportową Budowlani i redakcję „Głosu Wielkopolskiego” w lasku gołęcińskim zapowiada się bardzo ciekawie.

— Jestem przekonany, że na starcie stanie ponad stu młodych entuzjastów — powiedział nam kierownik techniczny imprezy — instruktor Delegatury Polskiego Związku Narciarskiego — p. Marian Manowski.

— Jakie uwagi chciałby Pan przekazać pod adresem dzieci?

— Pragnę zwrócić uwagę, że organizatorzy nie dysponują nartami. Jednak młodzież będzie mogła je sobie wzajemnie wypożyczać.

Działwa będzie miała zapewnioną opiekę, która spoczywać będzie w rękach instruktorów i sędziów Polskiego Związku Narciarskiego. (p)

Poznań miastem etapowym rajdu do Monte Carlo

Automobilistów zgłoszonych do jednej z najtrudniejszych konkurencji rajdowych do Monte Carlo czeka w tym roku szczególnie ciężkie zadanie, wobec zanieczyszczenia i obłożonych dróg. Wymagania stawiane kierowcom są bardzo wielkie. Prędkość przeciętna przekracza ponad 100 km.

Rajdowcy wystartują w tym roku z 9 państw. Jednym z punktów startowych jest Warszawa, skąd wyjedzie 27 samochodów reprezentujących następujące kraje: Francję (6 samochodów), Czechosłowację (5), Niemcy (5), Holandię (3), Anglię (2) i Austrię (1).

Polacy wystartują na pięciu samochodach, w tym dwie ma „Syrenami” z obsadą fabryczną. Pozostałe wozy to „Simca-Monthlery”.

Trasa z Warszawy (start 18

bm. o godz. 22.37) prowadzi do Gdyni, skąd 19 bm. o godzinie 5.42 nastąpi start do Poznania. Pierwsze wozy spodziewane są w stolicy Wielkopolski we wtorek 19 bm. około godz. 10.

W lokalach Automobilklubu odbędzie się skromne przyjęcie dla uczestników rajdu, a o godz. 12.03 w odstępek minutowych kierowcy udadą się w dalszą drogę — przez Pniewy i Ślubice — do NRD. (P)

Błyskawiczna kariera Squaw Valley

Za 34 dni - VIII Igrzyska Zimowe

Squaw Valley jest dzisiaj na ustach sportowców (i nie tylko) całego świata. Dokładnie za 34 dni — 18 lutego br. odbędzie się tam uroczystość otwarcia VIII Olimpijskich Igrzysk Zimowych. O tym, jak doszło do wyboru nieznanej amerykańskiej kotliny na miejsce Olimpiady 1960 roku oraz o ostatnich przygotowaniach przed największą imprezą zimową bieżącego roku — przeczytacie poniżej.

Oprawy organizacji Zimowej Olimpiady w 1960 roku ubiegali się Austria (Innsbruck), Niemcy zachodnie (Garmisch-Partenkirchen) i Stany Zjednoczone (Squaw Valley). Ogólnie liczone, że zdecydowanym faworytem będzie znany alpejski ośrodek sportów zimowych w Innsbrucku.

Na decydujące o wyborze miejsca Olimpiady zebranie Międzynarodowego Komitetu przybył między innymi przedsiębiorczy adwokat amerykański — Cushing, który przywiózł gipsowy model urządzeń w Squaw Valley i plan rozmieszczenia wszystkich potrzebnych obiektów. Dołączył do tego wykresy, zdjęcia i duże wymagane materiały. Ekspert od Igrzysk Zimowych zebrani na tym zebraniu zgodzili się nieoczekiwanie na Squaw Valley. Cushing odleciał do kraju, gdzie został przewodni-

czącym Komitetu Organizacyjnego Igrzysk VIII Olimpiady Zimowej.

JAK ODKRYTO DOLINĘ KOBIEC?

Pewnego dnia Cushing wyjechał do odległej Kalifornii. Znalazł się w Squaw Valley, co oznacza Dolinę Kobiec, dokładniej kobiet-Indianek.

Przed kilkudziesięciu laty, gdy szczyty indiańskie wyruszały na zbrojne wyprawy, kobiety wraz z dziećmi chroniły się w mało dostępnej dolinie, gdzie przebywały aż do chwili powrotu swych mężów z bitewnych pól. Po wymiaru Indian, Squaw Valley stało się zapanowaną miejscowością.

Cushing, przybywszy do pięknego — jak sam oświadczył — rajdu dla narciarzy, zastał tam właściciela rozległej okolicy — Poulsena, który po zakończeniu swej kariery pilota osiadł w Squaw Valley, gdzie uprawiał między innymi narciarstwo. Młody adwokat, któremu profesja nie przyniosła większych laurów, szybko doszedł do porozumienia z Poulsenem w sprawie możliwości urządzenia tu Igrzysk Olimpijskich.

Squaw Valley leży o prawie 260 km od San Francisco. Najbliższe miasteczko — Reno, oddalone o kilkadziesiąt kilometrów, ma już wynajęte wszystkie miejsca noclegowe, a jest ich 35 tysięcy.

Ceny w Squaw Valley już mocno wzrosły. Opłata za łóżko z 7 dolarów podskoczyła do 12,50 dolara.

GDYBY ZABRAKŁO ŚNIEGU...

Miejsce VIII Igrzysk jest już gotowe na przyjazd przeszło 1000 sportowców z 34 państw. Organizatorzy spodziewają się w ciągu

Igrzysk odwiedzin około 400 tysięcy osób.

Oczywiście, większość przybędzie samochodami. Pobudowano więc wiele olbrzymich garaży, a drogi zabezpieczają się przed gołębiami posypywaniem trocinami. Celem doprowadzenia łatwiejszych dojazdów, wiele skał wysadzono w powietrze przy pomocy dynamitu.

Część wierzchołków otaczających miejsce zawodów, zaminiowano, tak by w razie nadmiernych opadów, dla ochrony przed lawinami, za pomocą wybuchów rozbić masy śniegu.

Jeśli natomiast zabrakłoby śniegu, to przewiduje się użycie trzech specjalnych samolotów, których piloci zaopatrzeni w specjalne chemikalia, zrzucać je będą na chmury; ma to spowodować opady śniegu. Podobno próby takie dały pozytywne wyniki. Niezależnie od tego ma gazynuje się śnieg.

WSZYSTKO GOTOWE NA OTWARCIE

Stroną dekoracyjną, iluminacją, filmem, uroczystością otwarcia itp. zajmuje się specjalny komitet, na czele którego stanął znany filmowiec Walt Disney, twórca głośnej w całym świecie „Mickey Mouse”. Na otwarcie Igrzysk śpiewać będzie chór złożony z kilkuset śpiewaków. 51 orkiestr różnych pułków stanowić będzie jeden potężny zespół.

Konkurencje narciarskie — biegową odbędzie się o mniejszej 30 km od miejsca głównych Igrzysk, wszystkie pozostałe w Squaw Valley, gdzie kryty tor łyżwiarski do jazdy figurowej pomieści około 9 tysięcy widzów.

Opracował:

Tadeusz Paczkowski

Sokół Piła i Stal Ostrów przodują w klasie A

Równocześnie z rozgrywkami III ligi koszykówki ruszyły do końcowych bojów zespoły klasy A, męskiej i żeńskiej. Z drużyn męskich, ubiegających się o awans Grunwald doznał nieoczekiwanej porażki w Ostrowie w spotkaniu z miejscową Stalą, która objęła obecnie przewodnictwo w tabeli.

Wyniki spotkań zespołów męskich:

Stal Ostrów — Grunwald P-n	77:68
Kolejarz Krotoszyn — Techn. Kol. Ostrów	85:61
Warta II Poznań — Górnik Konin	104:48
Lech III — Zjedn. Września	2:0 (w. o.)

TABELA

1. Stal Ostrów	12	22	826:678
2. Lech III P-n	13	22	700:625
3. Grunwald P-n	13	21	767:753
4. Kolejarz Krot.	13	20	759:714
5. Warta II P-n	13	19	756:671
6. Olimpia II P-n	12	18	761:671
7. Techn. Kol. Ostr.	12	16	700:751
8. Zjednocz. Wrz.	12	14	640:748
9. Górnik Konin	12	12	588:780

Wśród zespołów żeńskich za notowano zmianę na szczyście tabeli. Sokół Piła po wysokim zwycięstwie nad Energiękiem, dzięki lepszej różnicy punktów wyprzedza zespół rezerw ligowego Lecha.

Wyniki spotkań żeńskich:

Lech II Poznań — Olimpia II P-n	51:19
Rawicki KKS — Lech II P-n	29:56
Sokół Piła — Energetyk P-n	74:39
Ostrowia — Stal Ostrów	50:16

TABELA

1. Sokół Piła	12	23	747:372
2. Lech II P-n	12	23	713:419
3. Ostrowia Ostrów	12	20	530:343
4. Energetyk II P-n	12	19	530:468
5. Olimpia II P-n	17	17	430:524
6. Lech III P-n	12	15	452:586
7. Stal Ostrów	12	15	340:628
8. Rawicki KKS	12	12	331:811

Zbk.

Zapamiętaj
wygrana
w wysokości
500.000 zł
czeka
na uczestników gry
»KOZIOŁKI«

Styczeń	Imieniny
15	Makarego, Izydora
piątek	Słońce: wsch.: g. 7.57 zach.: g. 16.07

Teatry

W POZNANIU:
OPERA — nieczynna
POLSKA — g. 19 „Fancy w zalogach”
NOWY — nieczynny
OPERA — g. 19 „Fajerwerk”
SATYRY — godz. 20 „Przedśkoła miłości”
STUDIO („Dom Drukarza”) — g. 16 „Królewna Śnieżka”
IZBA RZEMIEŚNICZA — godz. 18 i 20.30 „Wagabunda” — „Zarostopem przez świat”



Lidia Wysocka i Maria Koterbska
Fot. — Cz. Zieliński

MARCINEK — g. 11 „Tomcio Pałuszek”; godz. 16.30 „Dziadek Zmruż-Oczko”;

W WOJEWÓDZTWIE:
GRODZISK — „Ballk gospodarzski”

KALISZ — „Romans z wodewilu”;

Kina

W POZNANIU I W POWIECIE:
APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Zobaczymy się w niedzielę” (polski, 18 l.)
BAŁTYK — godz. 15.30, 18 i 20.30 „Trucielka” (franc., 18 l.)
CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Okno na podwórzu” (USA, 16 l.)
DOM KULTURY MO — godz. 15, 17.30 i 20 „Córka” (angielski, 16 l.)
MALTA — g. od 16—20 „Ostatnia sprawa Trenta” (ang., 16 l.)
MINIATURA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Rancho Texas” (polski, 18 l.)
MUZA — g. od 10—16 „Cafe pod Minogą” (polski, 12 l.); godz. 18, 19.15 i 20.30 „Wizyta N. S. Chruszcowa w USA”
OSIEDLE — g. od 16—20 „Kierowca mimo woli” (radz., 12 l.)
PANCERNIAK — godz. 17.30 i 20 „Ani widu ani slychu” (franc., 12 l.)
PIAST — g. 17 i 19 „Nikt mnie nie kocha” (węg., 18 l.)
RIALTO — g. od 10—20 „Spisek bojarów” (radz., 16 l.)
SCALA — g. od 16—20 „Dr Corda aresztowany” (niem., 18 l.)
TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Wicehrabia de Bragelonne” (franc., włoski, 14 l.)
TECZA — g. 16 „Trzy depesze” (franc., 10 l.); g. 18 i 20 „Przygoda w niebie” (bułg., 16 l.)
WARTA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Dom pani Tellier” (franc., 18 l.)
WOJSKOWE — g. 17 i 19.30 „Kamienne niebo” (polski, 18 l.)
WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 17 i 19.15 „Maskotka” (ang., 10 l.)
WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.30 „Miłość po południu” (USA, 13 lat)
RUSALKI (Swarzędz) — g. 17 i 19 „Francis — mól, który mówi” (USA, 12 l.)
ZNICZ (Lasek) — g. 19 „Szkieletem” (polski, 16 l.)
FOTOPLASTIKON — g. od 9—21 „Polska wyprawa naukowa na Spitsbergen”;

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIĘZNO — Polonia: „Kurier carski” (jug., 15 l.), Lech — „Białe niedźwiedzie” (polski, 14 l.); KALISZ — Stylowe: „Rekord Annie” (USA, 12 l.), Syrena — „Szpieg z Talwanu” (chiński, 16 l.), Wolność — „Chorągwie na wieżach” (radz. 12 l.); LESZNO — Panorama: „Awantura o Basję” (polski, 7 l.); OSTROW — Roma: „Ostatnie pięć minut” (włoski, 16 lat), Słońce — „Morderca mimo woli” (jap., 18 l.); PIŁA — Iskra: „Uśmiech nocy” (szwedzki, 18 l.)

Radio

PROGRAM I
7.25 — muzyka muzyczna; 7.45 — „Błękitna szafeta”; 8.06 — przegląd prasy; 8.15 — Lehar: Potpourri z operetki „Tam gdzie skowronek śpiewa”; 8.35 — muz. i akt.; 9 — dla klasy III „Listy z lasku”; 9.20 — gitara i piosenka; 9.40 — dla przedszkoli; 10 — konc. ork. PR w Krakowie; 10.30 — suity kompozytorów polskich; 11.10 — „Oumariej przeszłości” — opow.; 11.30 — orkiestry i zespoły rozrywk.; 12.04 — muz. lud. narodów radzieckich; 12.35 — fel. muzyczny J. Waldorffa; 13 — dla klasy I i II: „Do czego zachęca ta muzyka”; 14.05 — dla młodzieży: „Z historią pod ręką”; 14.25 — muzyka romantyczna do sztuk teatralnych; 15.05 — polskie piosenki; 15.30 — z życia ZSRR; 16.15 — nad książkami Louisa Stevensona; 17.15 — kurs jęz. rosyjskiego; 17.30 — muzyka polska i czeska XVII i XVIII wieku; 18.05 — reportaż literacki; 18.25 — konc. ork. Rozgl. Łódzkiej PR; 19.05 — red. E. Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 19.15 — polskie tańce ludowe w wyk. Lud. Zesp. Instr. PR; 19.30 — „Wspomnienia i anegdoty o warszawskich literatach”; 20.26 — sport; 20.40 — „Ze wsi i o wsi”; 20.55 — pięć minut o wychowaniu; 21 — piosenka miesięca; 21.15 — „Operacja Warszawa”; 22 — muzyka rozr.; 22.30 — muzyka tan.; Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 14, 16, 18, 20 i 23;

PROGRAM II (Poznań)
6.50 — gimnastyka; 7.15 — muzyka; 8.15 — kurs jęz. ang.; 8.36 —

przeгляд prasy; 8.45 — piosenki ludowe z Wielkopolski; 9 — konc. symfon.; 9.30 — muz. operowa; 10.15 — magazyn literacki; 11 — śpiewamy pieśni i piosenki; 11.30 — ork. i zesp. rozr.; 12.15 — „Zielone Zagłębie” — dla wsi; 15.10 — „Swojskie melodie”; 15.30 — dla dzieci; 16 — walce z oper i baletów; 16.25 — „Za Odrą i Nysą”; 17 — wielkopolskie zespoły chóralne; 17.45 — sport; 17.50 — tańce i piosenki; 18.25 — fel. M. Jorsta; 18.35 — muz. i aktualn.; 19.05 — mel. z repertuaru ork. Glenna Millera; 19.15 — siedem sonetów do Persefony — wiersze J. Sity; 19.30 — Ludwik van Beethoven: IX Symfonia d-moll, op. 125 wg „Ody do radości”; 20.40 — muz. tan.; 21.26 — sport; 21.30 — mel. tan.; 22.05 — F. I. S. Polskiego Radia: „Amor i Psyche”; 23.10 — ze świata ta jazzu; 23.40 — muzyka tan.; Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.04, 15, 17.25, 19, 21 i 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA
18.15 — telerozmaitości; 18.55 — z cyklu „Historie z tej ziemi” — pt. „W tym chaosie jest porządek”; 19.30 — dziennik; 20 — film prod. franc. „Variété”.

Cyrk

AEROS — godz. 19 (hala MTP nr 16, ul. Sniadeckich, telefon nr 622-02);

Koncerty

AULA UAM — g. 19.30 — koncert symfoniczny — dyrygent Martin Turnovsky (CSR) — solista — Edward Statkiewicz — skrzypce;

Dyżury pełnią

SZPITAL MIEJSKI IM. RASZEI (chir. i wewn.), ul. Mickiewicza nr 2, tel. 81-86;
APTEKI: Mickiewicza 2, A. Lampęgo 2, Dzierżyńskiego 107, Kraszewskiego 12, Głogowska 143 i Główna 53;
SPÓŁDZIELCZE dyżury lekarskie i dentystryczne: — Głogowska 16, tel. 620-00, codziennie od godz. 18 do 6 rano; w święta — od g. 15. (opr.: pa).